

Oplata pocztowa sfinansowana przez rząd.

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-66.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 22.
Konto P. K. O. Nr. 80.187.

Rok XX

Wilno, Sroda 14 Października 1936 roku

Nr. 2812

Oviedo uwolnione? Wielka ofensywa na Madryt rozpocznie się za dni kilka

LOTNICTWO NARODOWE SKUTECZNIE DZIAŁA
LA CORUNA. 13.10. Podany przez radio komunikat wojsk powstańczych donosi, że na odcinku

Avila wojska gen. Mola zajęły miejscowości Naval Villa i Rosa del Cuerno.

Na odcinku San Martin de Valde Iglesias wojska rządowe, które atakowały tam w celu odzyskania straconych pozycji, zmuszone zostały do cofnięcia się przez lotnictwo powstańcze.

Radio Club w Tenerifie ogłosił o północy komunikat, donoszący, iż lotnicy powstańczy bombardowali port w Bilbao. Jedna z bomb spadła na wojenny okręt rządowy, wyrządzając bardzo znaczne szkody. Załoga tego okrętu udała się do miasta, protestując energicznie przeciwko kierownikom rządu madryckiego, którzy pomimo obietnic nie przysyłają żadnych posiłków dla odparcia wojsk gen. Franco. Z Salamanki donoszą, że główna kwatery gen. Franco komunikuje, iż za kilka dni rozpocznie się wielka ofensywa na Madryt.

Gen. Queipo de Llano podaje, że armia południowa zajęła Belmez.

EWAKUACJA MADRYTU

MADRYT. 13.10. Według Reutera na wszystkich frontach panował dzisiaj względny spokój.

Madryt interesuje się głównie obroną stolicy. Jutro wprowadzony ma być system karłkowy na żywność. W dalszym ciągu trwa ewakuacja dzieci z Madrytu.

WOJSKA NARODOWE PRZYBYŁY NA ODSIECZ OVIEDO

KADYKS. 13.10. Powstańcy oblegani w Teruel zaatakowali kolumnę wojsk rządowych, zadając jej ciężkie straty.

Na odcinku Avila wzięto licznych jeńców.

Kolumna, podążająca na odsiecz Oviedo znajduje się u wrót miasta.

BURGOS. 13.10. Korespondent Havasa donosi, iż według nadeszłego tu wiadomości kolumna, która przybyła z odsieczą uwolniła rzekomo Oviedo i połączyła się z wojskami gen. Arandy.

Kołosalna powódź w Ameryce Południowej

PORTO ALEGRE. 13.10. Donoszono z San Jeronimo, że rzeczka Arroio dos Ratos wylała i zatopiła dwa szczyby w kopalni węgla, gdzie straciło życie 4-ch robotników. Na Arroio dos Ratos woda podniosła się o 4 metry. Dyrekcja kopalni oblicza, że kopalnia zacznie funkcjonować najwcześniej w miesiąc po opadnięciu wody.

PORTO ALEGRE. 13.10. Wskutek ulewnych deszczów, padających od 2-ch przeszło tygodni, rzeka Guahyba wylała, zatapiając ogromną część miasta. 80 procent rzek tego stanu ma swoje ujście w rzece Guahyba, nad którą leży Porto Alegre. Ogromne masy wody nie mogą się pomieścić w rzece Guahybie, zalewają niżej położoną południową i północną część miasta.

POSZKODOWANI POLACY

Północna dzielnica, gdzie mieszczą się prawie wszystkie fabryki, ponosi zawsze największe szkody. Cały niemal przemysł miasta jest sparaliżowany, gdyż do wszystkich fabryk, młynów, łuszczarni ryżu i innych, wtargnęła woda. Dzielnica ta jest też bardzo gęsto zaludniona przez Polaków ze względu na dużą ilość fabryk, w których pracują Polacy. Ruch

„Obóz narodowo-państwowy” Nowa organizacja sanacyjna?

„ABC” donosi: Grupa oficerów-legionistów w rezerwie i stanie spoczynku postanowiła przystąpić do organizowania nowej partii politycznej pod nazwą „Obóz narodowo-państwowy”. Grupę organizatorów stanowi podobno zespół trzydziestu.

Przygotowana deklaracja ideowa podnosi, że organizatorzy nowej partii wyrosli „z rycerskiego ducha walk niepodległościowych i bohaterstwa tradycji Legionów” są „żołnierzami Marszałka Józefa Piłsudskiego” i pragną budować Polskę mocarstwową.

Poza tym są „grupą niezależną od nikogo i od niczego”.

W wytycznych programowych mówi się o „narodzie pod bronią” i zapowiada, że każdy Polak „od

6-go do 60-go roku życia musi ćwiczyć w organizacjach o charakterze sportowo-wojskowym”. Organizatorzy uważają nadto, że Polska jest państwem narodowym, które winno być oparte na zasadach najbardziej demokratycznych”, i sądzą, że „z bezwzględnej nakazu sprawiedliwości społecznej” hasło na dzień dzisiejszy powinno brzmieć:

„Równanie w dół” dla góry i „równanie w górę” dla dołów.

Należy wyjaśnić, że próba stworzenia „obozu narodowo-państwowego” nie ma nic wspólnego z przygotowaniem partii rządowej. Można by nawet sądzić, że grupa trzydziestu, organizująca „obóz narodowo-państwowy”, jest harcownikami dla płk. Koca zgola niepożądanym.

Dochodzenie przeciw posłowi Jarczykowi za mowę wygłoszoną w Sejmie

Agencja „Press” donosi: W kołach parlamentarnych wrzenie wywołała wiadomość, że władze na Górnym Śląsku podjęły dochodzenie przeciw posłowi na Sejm Jarczykowi.

Powodem do wszczęcia dochodzenia stało się przemówienie, jakie poseł Jarczyk wygłosił na posiedzeniu sejmowym w czasie ostatniej se-

sji budżetowej.

Poseł Jarczyk poruszył w swym przemówieniu kwestię zarządów przymusowych na Górnym Śląsku, przy czym użył ostrych wyrażen oenięcających krytycznie ich działalność.

Zwraca uwagę okoliczność, że od wygłoszenia tego przemówienia do momentu podjęcia dochodzenia upłynęło sporo czasu.

Dogadają się... Sanacja z P.P.S.

Władze partyjne PPS są w kłopotach z obsadzeniem prezydentury m. Łodzi. Na odbytej niedawno naradzie postanowili wysunąć kandydaturę senatora Jana Strzeleckiego, który był dawniej PPS-owcem.

Strzelecki był dyrektorem departamentu samorządowego MSWewn., przez jakiś czas sprawował obowiązki prezydenta we Lwowie. Sam pochodzi z Łodzi. Jednym z wiceprezydentów ma być członek partii Pur-tal.

Q. Brytania oskarża Japonię Kredyt angielski dla Chin

LONDYN. 13.10. „Daily Herald” donosi, że zakończone zostały pertraktacje w sprawie udzielenia Chinom kredytu angielskiego w wysokości kilkunastu milionów funtów szterlingów. Według dziennika, udzielenie tego kredytu może mieć daleko idące następstwa polityczne. Szczegółowe rokowania prowadził urząd gwarancji kredytów eksportowych w Londynie, ale sprawę przygotował główny doradca finansowy rządu brytyjskiego sir Frideric Lith Ross, który, jak wiadomo, przebywał w Chinach kilka miesięcy, studiując dokładnie sytuację ekonomiczną Chin i powrócił do Londynu dopiero przed dwoma miesiącami. „Daily Herald” twierdzi, że ogłosze-

nie wiadomości o tym kredycie będzie dla Japonii dobitnym ostrzeżeniem, iż W. Brytania nie zgłasza desinteressement co do przyszłości Chin.

TOKIO. 13.10. Prasa japońska donosi, że japońskie M. S. Z. nie zostało dotychczas urzędowo zawiadomione o brytyjskim kredycie towarowym dla Chin na sumę 7 milionów f. szt. Gdyby jednak doszło do takiej tranzakcji, ambasador japoński w Londynie Jozsida otrzyma polecenie zwrócenia uwagi, że wprawdzie Japonia nie ma nic przeciw produkcji pomocy gospodarczej dla Chin ale zastrzega się przeciw alokacji, która mogła by zamącić rokowania chińsko-japońskie.

Plan dyktatury wojskowej w Japonii

PARYŻ. 13.10. Havas donosi z Tokio, że ministrowie wojny i marynarki złożyli premierowi Hirocie plan reform, które powinny być natychmiast przeprowadzone. Plan ten przewiduje zmniejszenie liczby ministrów, z których każdy miałby kilka tek oraz utworzenie organu niezależnego, mającego za zadanie skoordynowanie działalności wszystkich ministrów i który byłby podporządkowany koniecznością obrony narodowej. Organ ten, w którym zasiadłoby głównie wojsko, kierowany byłby przez osobistość, stojącą ponad partiami politycznymi i desygnowaną przez armię. Powyższy organ byłby łącznikiem pomiędzy armią i marynarką z jednej strony, a rządem z drugiej. Dobrze poinformowani obserwatorowie uważają za

rzecz bardzo prawdopodobną bliską dymisję Hiroty, który, jak sądzą, nie będzie mógł zgodzić się na ten plan, gdyż wprowadzenie go w życie równoznaczne byłoby z dyktaturą wojskową.

Bolszewicy zabilili 3 japońskich żołnierzy

TOKIO. 13.10. Agencja Domei donosi z Nsin-King: Trzej żołnierze mandzurskiej straży pogranicznej zostali zastrzeleni przez wojska sowieckie w dn. 12 b. m. Dowódcą oddziału por. Tominaga, który pilnował ciał swoich żołnierzy, również został zabity, a słup graniczny znajdujący się w miejscu zajścia został usunięty.

Komuniści francuscy obrazili Hitlera Protest niemiecki w Paryżu

BERLIN. 13.10. Natychmiast po oznajmieniu się z treścią przemówień komunistycznych, wygłoszonych w Strassburgu, minister spraw zagranicznych Rzeszy Niemieckiej von Neurath polecił niemieckiemu chargé d'affaires w Paryżu założyć wobec rządu francuskiego protest przeciw ciężkim zniewagom pod adresem kanclerza Hitlera i narodu niemieckiego wypowiedzianym przez sekr. gen. francuskiej partii komunistycznej dep. Thorez'a. Demarche ta została wczoraj po południu dokonana.

PARYŻ. 13.10. Demarche protestacyjna, jakie dokonał dziś w imieniu rządu. Rzeszy charge d'affaires niemiecki Dirk - Forster na Quai d'Orsay, nie była niespodzianką dla tutejszych kół politycznych, gdyż już niektóre dzienniki poranne zamieściły wiadomości, zapowiadające tego rodzaju krok ze strony ambasady Rzeszy. W kołach prasowych podkreślają jednak, iż sama forma demarche świadczy o tym, że kanclerz Hitler nie pragnie nadawać jej

większego znaczenia. Charge d'affaires Dirk - Forster nie zażądał bowiem audiencji ani u ministra spr. zagr. Delbosa, ani też u sekretarza generalnego Qui d'Orsay Legera, lecz zadowolnił się rozmową z dyrektorem departamentu politycznego Bargetonem.

Biuro prasowe partii komunistycznej ogłosiło w godzinach popołudniowych komunikat, protestujący przeciw mieszaniu się Niemiec w sprawy wewnętrzne Francji i zapowiadający opublikowanie w odpowiedzi na ataki prasy niemieckiej stenogramu przemówienia dep. Thoreza.

Wycieczka rumuńska

Dzisiaj przybywa do Polski wycieczka związku inżynierów rumuńskich, złożona ze 102 osób pod przewodnictwem byłego ministra profesora politechniki Michała Manoilescu.

Wycieczka zabawi w Polsce 6 dni.

KOMUNIKAT

Zarząd grodzki Stronnictwa Narodowego zawiadamia członków iż w niedzielę, 18-go października 1936 r. o godz. 12.30 odbędzie się

Ogólne Zebranie Członkowskie

na którym będą omówione

Sprawy organizacyjne Str. Nar. w Wilnie

Ze względu na niezwykłą doniosłość spraw obecność członków konieczna.

(—) Ref. org. S. Lochtin.
(—) Sekretarz W. Świerzewski.

Wojna powietrzna jest największą groźbą dla cywilnej ludności

Posiedzenie Rady Miejskiej

W dniu wczorajszym odbyło się pierwsze po dłuższej przerwie wakacyjnej posiedzenie Rady Miejskiej. Mimo iż porządek dzienny obejmował tylko kilka mniejszych spraw natury formalnej, zebrał się duży komplet radnych, który jakoś różnie się czuł w małej sali przy ul. Dominikańskiej, niż w wielkiej, ale nieprzystępnej sali Izby Przem. Handlowej.

Na wstępie Prezydent miasta wygłosił dłuższy i wyczerpujący referat o pracach Magistratu w okresie wakacyjnym, oraz wykonanych robotach inwestycyjnych.

Porządek dzienny wyczerpany został rychło, poczem nastąpiły dłuższe wyjaśnienia Prezydenta na zapytania i interpelacje zgłoszone przez Koło Narodowe Radnych.

Omówiono więc sprawę przygotowań, poczynionych na rzeźni w związku z wprowadzeniem od Nowego Roku uboju mechanicznego, zabiegi miasta o uzyskanie kredytu na budowę nowej rzeźni i chłodni, roboty publiczne w okresie zimowym, oraz związana z tem akcja pomocy bezrobotnym, sprawa bezpieczeństwa w Cielętniku i ogrodzie Bernardyńskim, przerwanie kabla elektrycznego przy ul. Rybaki, a w końcu sprawa budowy pomnika A. Mickiewicza w Wilnie.

W tej ostatniej sprawie Prezydent zakomunikował, że w porozumieniu

z Komitetem Budowy miasto postanowiło przyjąć części kamienne pomnika, które niedługo mają być przysłane, i opłacić koszt ich przewozu.

Posiedzenie zakończyło się po godz. 10-ej wieczorem.

HALLO WILNO!

Kolektura Lot. Państw.

J. WOLANOW przypomina

Ciągnięcie 22 października

ZAMAWIAJĄCIE NIEWŁOZNIE LOSY.

J. WOLANOW, Warszawa, Marszałkowska 154. Konto P.K.O. 18.814

Wykrycie maszyny drukarskiej w piwnicach domu handlowego

„ABC” donosi: Od dłuższego czasu na terenie Warszawy dał się zauważyć masowy napływ nielegalnego wydawnictwa pt. „Sztajeta”.

Po długich i żmudnych obserwacjach i inwigilacjach Policja Policyjna Warszawskiego Urzędu Śledczego natrafiła na ślad dobrze zorganizowanej i zakonspirowanej drukarni.

W dniu wczorajszym do lokalu jednego z towarzystw handlowych w śródmieściu wkroczyli funkcjonariusze policji i przeprowadzili parogóżinną rewizję, która dała rewelacyjne wyniki.

W podziemiach wspomnianej firmy, wśród baniek i cystern z chemikaliami znaleziono kilka waliz, w których znajdowała się rozebrana maszyna drukarska, t. zw. „Bostonka”.

W związku z tą sprawą aresztowano 8 osób. Będą one oskarżone z art. 97.

Jest rzeczą nieodzowną, ażeby nasze lotnictwo, w które wierzę coraz silniej, było na tyle liczne i tak potężne, iżby warkot jego motorów zagłuszył wszystkie inne hałasy na całym półwyspie i aby szerokość jego skrzydeł przysłoniła słońce całej naszej ziemi. Osiągnąwszy ten cel, będziemy w stanie jutro, t. j. pomiędzy 1935 a 1940 rokiem, kiedy to Europa stanie na nowym zakręcie historii zmusić innych do posłuchu i do uznania naszych praw.

Mussolini

Mowa w Izbie Deputów w czerwcu 1927 r.

Komunikat

Zarząd Młodzieży Wszehpolskiej zawiadamia, iż dnia 15 b. m. o godz. 20-ej odbędzie się zebranie organizacyjne Młodzieży Wszehpolskiej w lokalu własnym. Obecność członków obowiązkowa.

KOMUNIKAT

Zarząd Młodzieży Wszehpolskiej zawiadamia, że od dnia 19 b. m. rozpocznie się kurs kandydacki Młodzieży Wszehpolskiej. Zapisy przyjmuje sekretariat codziennie od godz. 19—20 w lokalu Młodzieży Wszehpolskiej, Wielka 24 m. 3 (w podwórzu, na prawo, II piętro).

DAJ GROSZ NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ.

Uroczystości ku czci ks. Skargi w Słonimie

W niedzielę Słonim obchodził 400-ną rocznicę urodzin ks. Piotra Skargi.

Uroczystości rozpoczęły się o godz. 10-ej nabożeństwem w kościele parafialnym, na które przybyli przedstawiciele władz państwowych, organizacji społecznych oraz tłumy wiernych. Mszę św. celebrował ks. dziekan Fr. Kafarski, kazanie zaś okolicznościowe wygłosił O. Łaski, przeor klasztoru O.O. Jezuitów w Albertynie.

Bezpośrednio po nabożeństwie p. starosta dokonał odsłonięcia tabli-

cy pamiątkowej (przy kościele), przedstawiającej płaskorzeźbę ks. P. Skargi.

Następnie odbyła się akademія, którą zagaik p. dyr. Zdanowicz-Krukowski, po czym O. Urban, znany publicysta, wygłosił dłuższy odczyt o ks. Piotrze Skardze, a pp. Markowicz i Majewski odczytali wyjątki z kazań ks. P. Skargi.

Spółeczeństwo słonimskie udekorowało miasto flagami o barwach narodowych.

W uroczystościach wzięło udział około 2.000 osób.

Walny Zjazd Delegatów Towarzystwa Dobroczynności Caritas

W niedzielę 18 października b. r. odbędzie się w Wilnie doroczny Walny Zjazd delegatów Związku Towarzystwa Dobroczynności Caritas całej Archidiecezji Wileńskiej.

W związku z tem o godzinie 9-ej rano odprawione zostanie przed cudownym Obrazem Ostrobramskiej Matki Miłosierdzia na Ostrej Bramie uroczyste Nabożeństwo na pomyślność krucjaty miłosierdzia Carita-

sów, które odprawi i kazanie okolicznościowe wygłosi O. Franciszek Świątek, Redemptorysta Wileński. Na nabożeństwo to zaprasza całe katolickie Wilno Archidiecezjalny Instytut Caritas.

O godz. 15-ej po południu tego samego dnia odbędzie się przy ulicy Zamkowej 8 obrady Delegatów i nowe wybory Władz Instytutu Caritas na następujące trzylicie.

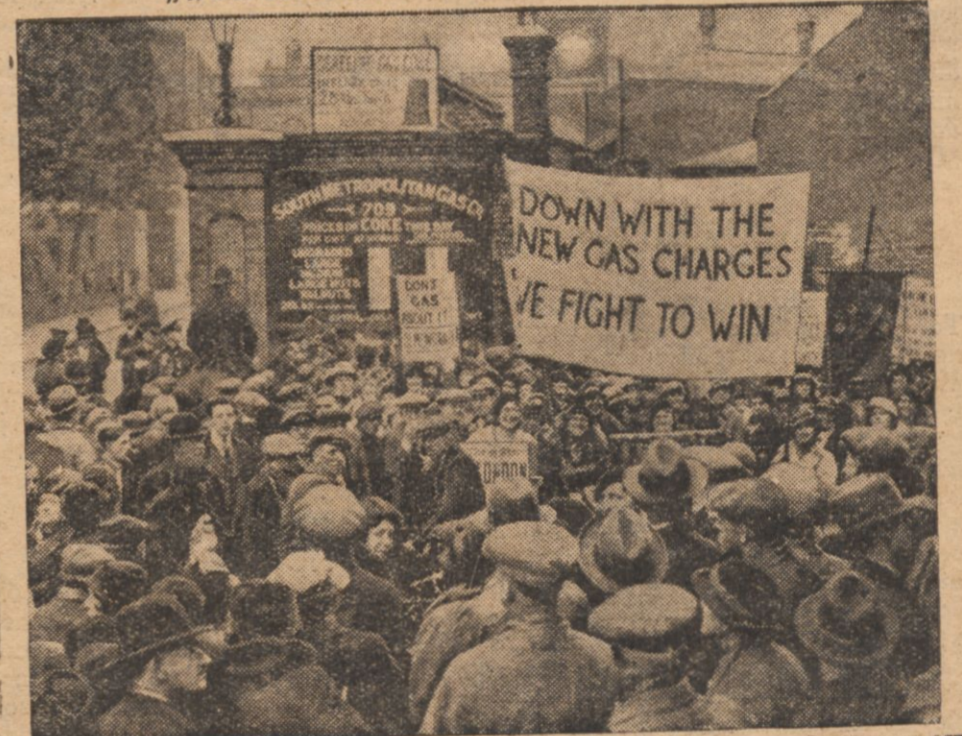
Przetwórnia kostna w Wilnie

Znajdująca się od przeszło pół roku w budowie fabryka przerobu kości została ukończona. Z tą chwilą zostały uruchomione wszystkie działy przetwórnicy, jak: ekstrakcji tłuszczu, produkcji mączki kostnej oraz działy wyrobu kleju wraz z no-

wocześnie urządzoną sortownią i suszarnią.

Powstanie jedynej na ziemiach północno-wschodnich fabryki tego rodzaju stało się źródłem dla zbytu odpadków kostnych, które do niedawna marnowały się bezużytecznie.

„WOJNA GAZOWA” KOBIEC ANGLIJSKICH



Kobiety angielskie z ulicy Cambridge w Londynie przeprowadzają oryginalną obronę przeciwgazową, odbywając pochód do gazowni i protestując przeciwko wysokim cenom.

Z przeszłości Wilna

Przed kilku miesiącami opuściła prasę drukarską jedna z nielicznych niestety książek, wzbogacających nasze wiadomości o przeszłości Wilna. Oto p. Antoni Miller, zasłużony a żywotny, o dużej skali zainteresowań historyk, wydał studjum pt. „Pierwsza poróżbiorka konspiracja litewska” (nakładem O.O. Dominikanów, Kraków 1936). Neduża ta książeczka (liczy bowiem 174 strony) zasługuje na uwagę. Autor przedstawia w niej barwnie i plastycznie pierwszą próbę wywołania powstania, jaką był spisek ks. Ciecierskiego, przeora wileńskich Dominikanów (1796—1797). Spisek dominikański otwiera w dziejach Wilna epokę zmagania się z zaborczyimi rządami Rosji i tworzy chwalebny początek przyszłych narodowych powstań.

Cóż to była ta „pierwsza poróżbiorka konspiracja litewska”?

Po trzecim rozbiorku Polska utraciła całkowicie niezależny byt narodowy. Ale narodu z 800-letnią przeszłością tak łatwo z historii wymazać nie można. Choćby ten kraj

cały pozostawał w najskrajniejszym upadku (a z Polską tak nie było), musiały silniejsze jednostki starać się o wywołanie reakcji przeciwko przemocy. Tak było w Polsce: odpowiedzią na gwałt trzech zaborców stały się z jednej strony akcja konspiracyjna, z drugiej zaś legjonowa.

Działalność patriotyczno-konspiracyjną rozpoczęła t. zw. asocjacja wileńska, która była najdalej na północ wysuniętym bastionem ruchu legjonowego. Wszystkie ówczesne konspiracje czyli sprzysiężenia (a nie brakło ich w różnych dzielnicach Polski) stały się składową częścią organizacji legjonów. Jedną z nich była konspiracja Dominikańska, która działała w krótkim okresie czasu 1796—1797.

W czasie tym bezpośrednie rządy administracyjno-polityczne sprawował w Wilnie ks. Repnin, którego dążeniem było oderwanie Litwy od jakichkolwiek związków z resztą Rzeczypospolitej i zasymilowanie jej ludności z Rosją. Wynarodowiec najłatwiej jest przez szkołę. Dlatego

Repnin z zajądlnością rzucił się na szkoły świeckie i zakonne, a głównie na Piarów i Dominikanów. Dzieło Repnina kontynuował Fryzel. Obaj oni wiedzieli, że Piarzy i Dominikanie mieli dobrze zorganizowany kontakt wewnętrzny z zagranicznymi konwentami zakonnymi i że byli doskonale zaznajomieni z przebiegiem życia politycznego za kordonem. Irytowało to Repnina i Fryzela, skąd, rząd zaborczy stawał się dla zakonów coraz ostrzejszy. Ruchliwość Dominikanów i ich przeora ks. Ciecierskiego wzmogła podejrzliwość. Od początku 1795 roku obserwacja granicy i kontrola paszportów stały się bardzo sumienne i uciążliwe.

Tymczasem od wiosny 1796 roku zaczął się w Polsce i na Litwie jakiś niepokój, wyczekiwanie. Nie uszło to uwagi Repnina, który ponadto niepokojony był stale powodzeniem oręża francuskiego we Włoszech. W takiej chwili umiera carowa Katarzyna (listopad 1796 r.). Wstąpienie na tron Pawła I i zaszle w związku z tem zmiany umocniły patriotyczne dążenie Polaków. Wtedy to została zawiązana w Wilnie konspiracja dominikańska, mająca na celu przygotować akcję powstańczą. Organizatorem jej był ks. Faustyn Ciecierski.

Asocjacja wileńska spisała „akt Powstania Wileńskiego” i kilkunastu jej członków opracowało szczegółowy plan pracy w celu zasilania legjonów polskich i budzenia ducha w narodzie.

Nim jednak spisek zdołał się rozprześcić, aresztowano młodego a roztrzępanego członka konspiracji Stanisława Judyckiego i w ten sposób cała asocjacja wykryta została. Rozpoczęło się długotrwałe śledztwo, wynikiem którego było zesłanie na dożywotnie roboty do Nercyńska przeora Ciecierskiego i Dąbrowskiego, księdza Ziolkowskiego i młodych patriotów Ciecierskiego i Judyckiego. Inni uczestnicy konspiracji w liczbie 7 zostali łżej ukarani. Z trzech księży ponadto zdjęto sakrę, co było dla nich najboleśniejszym dramatem.

Pierwsza próba powstania na Litwie skończyła się więc niepowodzeniem, ale mimo to spełniła swe zadanie. Mówiąc bowiem słowami autora „Do prochu nie uczuć, myśli, nadziei, marzeń rzuciła w Wilnie, lont, który długo, przez wiek cały, buczył wybuchy nagromadzonych „utłumionych sił człowieka” (str. 143).

Pisząc o tej cennej pracy p. Antoniego Millera chcielibyśmy jeszcze wspomnieć w drugim jego dziele, wyszłym również bieżącego roku, które w danej chwili jest ogromnie aktualne. Dzieło to nosi tytuł „Teatr i muzyka na Litwie 1745—1865”. Przed kilku dniami odsłonięto w Warszawie pomnik Wojciecha Bogusławskiego, pisze się dużo w prasie o „Ojcu sceny polskiej”, dla uczczenia go teatr wileński gra właśnie sztukę Winc. Rapackiego „Bogusławski i jego scena”. Czcić — oddawać hołdy, bardzo to pięknie. Ale człowiekowi, który się tak teatrowi i kulturze polskiej zasłużył, oddajemy też hołd przez poprostu głębsze zaznajomienie się z dziełem jego życia. W wyżej wymienionej swej, tak cennej i interesującej pracy, p. Antoni Miller zaznajamia nas między innymi z działalnością Bogusławskiego w Wilnie. A przeczytawszy te rozdziały o Bogusławskim, przeczytamy i całą książkę, tak jest ciekawa, mądra i serdecznie odczuta. Zapoznamy się w ten sposób z dorobkiem naukowym p. Antoniego Millera, który na piękne imię wśród badaczy przeszłości Wilna sobie zasłużył.

J. F.

DZIWIWA METODA

W ubiegły piątek odbyło się na Zamku inauguracyjne zebranie „Ogólnopolskiego obywatelskiego komitetu pomocy zimowej bezrobotnym”.

Liczba zarejestrowanych bezrobotnych, przeważnie żywciami rodzin, dosięgnie tej zimy 600 tysięcy. Poza nimi są jeszcze dziesiątki tysięcy niezarejestrowanych oraz miliony bezrobotnych na wsi, których los jest równie ciężki, jak i bezrobotnych miejskich.

Wobec tego morza potrzeb i nędzy, rząd stoi bezradny, państwo bowiem może zapewnić pomoc ustawowo zaledwie 100 tysiącom bezrobotnych. „Przy największym wysiłku skarbu — jak oświadczył min. Kocialski — pomoc może otrzymać jeszcze 100 tysięcy”.

A co począć z resztą, która stanowi olbrzymią większość tych zrozpaczonych i głodnych ludzi?

Straszna klęska bezrobocia, opanowana już w znacznym stopniu w innych państwach, sroży się u nas w całej pełni, podkopując siły narodu i grożąc poważnymi następstwami politycznej oraz społecznej natury. Chcąc ją zwalczyć, trzeba sięgnąć do podstawowych zagadnień naszego życia państwowego i dokonać zasadniczej reformy panujących u nas stosunków.

Pomoc doraźna, rzecz prosta, nie załatwia tej sprawy, nie leczy ona strasznej rany na ciele narodu, łagodzi tylko chwilowo ból i cierpienie.

Z okazji przeto organizowania doraźnej pomocy zimowej należałoby pomyśleć o całokształcie zagadnienia i przystąpić wreszcie do usunięcia głównych przyczyn obecnego stanu rzeczy.

Przed wszystkim należałoby wyciągnąć najważniejsze wnioski, jakie nasuwają się każdemu, kto zastanowi się chociaż nad odezwą komitetu pomocy bezrobotnym.

Okazuje się, że omnipotencja państwa, którą wojowano tak długo, jest w naszych stosunkach — fikcją. Państwo nie tylko nie zdołało opanować bezrobocia, ale nie jest w stanie rozwiązać chociażby w małej części zagadnienia pomocy zimowej dla bezrobotnych. Żeby to uczynić, trzeba było odwołać się do społeczeństwa, sięgnąć do jego sił organizacyjnych i jego środków.

Zarówno premier, jak i min. opieki społecznej czuli się zmuszeni zwrócić się „do wszystkich obywateli naszego państwa, bez różnicy na przynależność polityczną czy organizacyjną”.

Apel ten napewno byłby skuteczniejszy, gdyby w ten sposób zwracano się do społeczeństwa nie tylko wtedy, kiedy chodzi o pożyczkę państwową, lub pomoc dla bezrobotnych, ale i wtedy, gdy chodzi o rząd i politykę państwa. Życie publiczne stanowi bowiem nierozdzielna całość i nie można dowolnie wykrzywiać jego części, regulując stosunki w tych odcinkach podług swego widzimisie.

Spółczesność powinna mieć możliwość nie tylko pomagania swoim bezrobotnym, ale i brania udziału w całokształcie życia publicznego oraz decydowania o zasadach rządu i polityki państwa.

Wtedy dopiero przywrócona zostanie jedność moralna narodu, odbudowane będzie zaufanie, uwielokrotnione siły naszego kraju. Wtedy i klęska bezrobocia, jak świadczą przykłady na Zachodzie, zostanie opanowana, a jego następstwa wiele stracą ze swej ostrości.

Omawiając warunki powodzenia apelu premiera do społeczeństwa, „Głos Narodu”, bardzo słusznie zaznacza:

Niech nie będzie wyrzucania grosza publicznego na cele grup, niech ustnie zwycza, bankietowania z okazji „rocznic” i t. p., gdy są tysiące głodnych, niech zniknie luksus, niech

TRAGEDIA RADYKAŁÓW

PRZEGLĄD PRASY

WPLYW PROPAGANDY MADRYCKIEJ W POLSCE

Znowu żydowska i socjalistyczna prasa rozgłasza, że rząd narodowy w Hiszpanii zobowiązał się odstąpić Niemcom Ceutę, Włochom Wyspy Balearskie i Tanger, a Portugalii Galię. Fałszerstwo jest niezręczne, Tangeru bowiem Hiszpania nie mogłaby nikomu odstąpić z tej prostej przyczyny, że go nie posiada.

Zacytujmy wobec tych doniesień dementi generała Franco, złożone prasie zagranicznej:

„Oświadczam jeszcze raz, potwierdzając w ten sposób deklaracje poprzedniej junty narodowej, która była u władzy przede mną, że ruch narodowy, własnie z racji swego charakteru wysoce patriotycznego, nie może nawet dopuścić myśli pomniejszenia terytorium państwa. Wszelkie wiadomości na ten temat, niezgodne z moimi oświadczeniami, trzeba uważać za oszczerstwo, albo złośliwy manewr”.

„Robotnik” doniósł już nawet, że Włosi wyładowali na Bolearch. Źródłem tej informacji było radio madryckie. Redakcja „Robotnika” nie odróżnia widocznie propagandy, jaką prowadzi rząd madrycki przeciw rządowi w Burgos, od obiektywnej informacji.

„ZDEWALUOWANA NAUKA”

„Wie zór Warszawski” podaje, że

„w programie wykładów Uniwersytetu Poznańskiego na rok 1936-37 znalazły się na wydziale humanistycznym m. in. następujące tytuły wykładów:

„Docent dr. Ludwik Jaxa-Bykowski, były profesor zwyczajny,

„Docent dr. Adam Zółtowski, były profesor zwyczajny,

„Docent dr. Jan Sajdak, były profesor zwyczajny”.

Wymienieni profesorowie, to ofiary znanej reformy szkół akademickich przeprowadzonej przez p. Janusza Jędrzejewicza. Usunięto ich w ten sposób, że skasowano ich katedry, jako zbyt czyste...

Okazało się jednak, że wykłady z danych dziedzin wiedzy są potrzebne i że na te wykłady nie ma innych uczonych prócz zredukowanych. A zatem z emerytowani profesorowie zwyczajni, zostali docentami i niejako rozpoczynają karierę uniwersytecką na nowo.

Wygląda to tak, jakby w wojsku zdegradowano pułkownika na porucznika i pozostawiono mu komendę pułku.

P. Jędrzejewicz zastawiał rugę polityczną w szkołach akademickich. Zdevaluował w ten sposób niemitych sobie profesorów, ale — na szczęście — nie zdevaluował nauki i kultury polskiej, bo „profesorów zwyczajnych” zastąpili „docenci” w tych samych osobach”.

Czy jednak „dewaluacja” ta nie kompromituje w wysokim stopniu naszej naczelną magistratury szkolnej? Jak będzie młodzież oceniała postępowanie władzy szkolnej, która doprowadza swymi zarządzeniami do tego, że b. rektor wykłada obecnie swój przedmiot jako docent? Co o tym będzie myślał świat naukowy zagranicą?

ODBRONZOWIONY HARUN AL RASZYD

Znamy dwóch Harun Al Raszydów, jednego z historii, a drugiego z legendy. Jeden niepodobny do drugiego. Jeden okrutny, drugi łaskawy i wspaniałomyślny.

„Wolimy naturalnie — pisze „Odnawa” — Haruna z legendy. Tego z „Tysiąca nocy i jednej”. Dobroczynnego Deus ex machina. Wymykającego się w przebraniu z pałaców na patrol, by ratować skrzywdzonych i łepić nieprawości. Odbywającego raptowne inspekcje. Co? mówi Pani, że nie miał samochodu? Od czegoż zaczarowały kobierzec, przenoszący go niespodziewanie o ósmie rano w przebraniu woźnego do gabinetu naczelnika czy kuratora. Tak zjawiał się wszędzie nieoczekiwanie i sam czynił sprawiedliwość, nie polegając na sędziach. Dziennikarz coś przekrobiał: do paki i bambusami w pięty. Pyta Pani o paki gumowe? Zdaje się, że nie zdążył zaopatrzyć w nie policji bagdadzkiej? po tym pędził na targ. Towar za drogi? W epoce radosnego budownictwa? Do paki winnego za dziennikarzem! Jak Pani widzi, była sprawiedliwość, a lud błogosławił mądrego kalifa.

Powiada Pani, że to stara bajeczka? Tak, ale wieczyście nowa. „A komu się właśnie wydarzy, temu pęka klatka piersiowa”, jak rymował inteligentnie i wdzicznie pewien tłumacz Heinego. Żyjemy bowiem w czasach radosnego nawrotu do „Tysiąca nocy i jednej”. Przypominają się rozkosze, z całym swym przepychem wschodnim i czarem prymitywu historie lat dziecinnych”.

Nie tylko z czasów Szecherezady rzeczywistość nie była podobną do legendy...

Coraz częściej dochodziły z Francji wiadomości o tym, że w stronnictwie radykalnym rośnie niezadowolenie, że szerzą się tam obawy z powodu rewolucyjnej działalności sojuszników z frontu ludowego — komunistów. Mowy wygłoszone w niedzielę ubiegłą przez pp. Chautemps'a, Daladiera i innych przywódców stronnictwa radykalnego, potwierdzają te wiadomości. Mówcy zapewniali o swej wierności dla programu „frontu ludowego”, lecz jednocześnie ostrzegali, że jedność stronnictw stowarzyszonych w tym „frontie” nie da się utrzymać, jeśli nie ustanie panować niepokój, jeśli nie ustanie strajki, manifestacje i t. d. P. Chautemps groził nawet rozwiązaniem Izby i nowymi wyborami...

O radykałach mówią we Francji, że posiadają serce (program i uczucia polityczne) z lewej strony, lecz kieszeń z prawej. Jest to o tyle słuszne, że posłowie radykalni są wybierani przez mieszczaństwo, drobnomieszczaństwo i chłopów; wszystkie te sfery są w polityce bardzo radykalne, lecz gdy chodzi o podatki i sprawy majątkowe, nie pragną żadnych zmian, nie chcą nic stracić. Burzą się tedy wyborcy, a to zagraża losowi posłów przy najbliższych wyborach. Muszą się tedy kierownicy stronnictwa radykalnego liczyć z

nastrojami, panującymi w kraju i — stąd ich niezadowolenie z praktyk rewolucyjnych komunistów.

Niestety, wypadki już zaszyły zbyt daleko. Polityka stronnictwa radykalnego utorowała drogę komunistom i zastosowanie hamulców nie na wiele już się przyda. We Francji, podobnie jak w innych krajach europejskich, stają coraz wyraźniej przeciwko sobie dwa obozy — narodowy i komunistyczny — a formacje „środkowe” mają coraz mniej gruntu pod nogami. Radykałowie zaś z całą swoją ideologią i przeszłością nie mogą przejść śmiało i całkowicie na prawo; są przeto skazani albo na umieszczenie się w ogniu komunizmu, albo też na usunięcie się z widowni politycznej.

Inaczej być nie mogło. Historia uczy nas, że w ruchach rewolucyjnych zawsze zwyciężają odłamy skrajniejsze. Nie sięgając dalej, wystarczy przypomnieć sobie dzieje rewolucji rosyjskiej i wypadki hiszpańskie.

W Rosji wydawało się kadetom i socjal-rewolucjonistom, że zdołają przeprowadzić rewolucję ograniczoną i umiarkowaną. Skończyło się bolszewizmem, a kadeci i Kierenski pozostawili po sobie tylko smutne wspomnienie ludzi, którzy przygotowali przewrót bolszewicki. Jeśli

część z pośród tych rewolucjonistów „umiarkowanych” ocalała, to tylko przez ucieczkę z Rosji. Rewolucje mają bowiem tę właściwość, że pozorają swoich inicjatorów...

To samo stało się w Hiszpanii. Gdzie jest p. Zamora, gdzie jest p. Azana i tylni inni? Są szczęśliwi, jeśli uszli z życiem!

Nie trzeba być prorokiem, ażeby przewidzieć dalszy rozwój wypadków we Francji. Albo nastąpi tam stano w. z wrot na prawo, albo ruch rewolucyjny będzie się rozwijał dalej zgodnie z żelaznymi prawami, jakie ruchami takimi rządzą. W pierwszym wypadku nie będzie już miejsca dla polityków radykalnych w życiu Francji. W drugim wypadku będą oni pożarci przez Molocha rewolucji — albo będą musieli stanąć w jednym szeregu z komunistami, albo też będą zmieceni z powierzchni. I będą szczęśliwi, jeśli potrafią ująć cało, z życiem.

Tak patrząc na rozwój wydarzeń i takie snując przewidywania, jestesmy chyba uprawnieni do twierdzenia, że los radykałów francuskich jest tragiczny, bo mają do wyboru — albo wyrzec się swej ideologii i swej przeszłości, albo zginąć, w najlepszym razie politycznie, a w najgorszym fizycznie.

Na wschodzie przegrywamy

Najpierw kilka faktów. Przed paru dniami lwowski organ ruski „Dilo” ogłosił artykuł o stosunkach na Chełmszczyźnie. Informacje w tym artykule pomieszczone są niesłychanie interesujące. Niedawno, jak wiadomo, były w kilku miejscowościach zamojskiego i krakowskiego powiatu — Żuków, Gajewniki, Skierbieszów, Wolica, Łaziska, Stanisławka i in. — rozruchy komunistyczne. Doszło nawet do strzałów i ofiar. „Gazeta Polska” wystąpiła z atakiem na ludowców, ci znowu odpięli ten atak. Ale nikt nie podał bliższych okoliczności rozruchów.

Otóż „Dilo” pisze, że manifestujący na rzecz komuny chłopcy — Polacy i Rusini — śpiewali po polsku pieśń: „Niech żyje Ukraina, bo my chcemy rządu Stalina”. W dalszych zwrotkach tej pieśni były rymy: pomsta i Gonta, wygnanie popa i dobrobyt chłopca, wodza Stalina i sławna Ukraina i t. p. Wersyfikacja co prawda nie wyszukana, ale co za ośmielona treść! Na Chełmszczyźnie, której synowie stali się męczennikami za ideę katolicyzmu i polskości śpiewa się dzisiaj o Goncie. Gdzie Rzym, gdzie Krym!!! Gonta i gontowszczyzna, upiory z nad Dniepru, dzisiaj, w czasach nowonarodzonego państwa polskiego, przekraczają Bug. Zaiste, coś niesamowitego!

Slabą cprawda pociechą dla ukraińców może być fakt, że idea ukraińska dociera do powiatu zamojskiego — gdzie niegdyś Chmielnicki został odparty — zespolona ściśle z ideą „wodza Stalina”. Ten wódz ukraiński, to krawawa ironia w dziejach Ukrainy i jej dążeniu do niepodległości. To poglądowna lekcja, dokąd ukraińców zaprowadzić może walka z Polską i polskością.

Ale i my przegrywamy! I to podwójnie: z bolszewizmem i z ukraińszczyzną.

„Gazeta Polska” oskarża o szerzenie komunizmu ludowców. Jest w tym część prawdy. Nie tylko dlatego, że tak pisze „Gazeta Polska”, lecz dlatego, że znamy inne fakty. Przed kilku tygodniami doszło do krwawej masakry w miasteczku Waręż, w powiecie sokalskim, tuż przy dawnej

granicy zaborczej. Ludowcy polscy odbywali zjazd z kilku powiatów Małopolski i Chełmszczyzny. Miejscowi Rusini w tym samym dniu kończyli kilkudniowe misje, urządzone przez zakonników. Komunisti znajdujący się wśród ludowców, sprawowali zajęcia na tle religijnym. W kilku godzinnej formalnej bitwie padli zabici i ranni, zdemolowano domy. Rusini wyszli zwycięzcy, a zwyciężeni zostali nie tylko bolszewicy, czy ludowcy, lecz i Polacy, gdyż udział w zjeździe wzięli, oprócz agitatorów komuny, przede wszystkim chłopcy polscy. Co więcej! Sprawa Rusinów była w tym wypadku słuszną. I tu dochodzimy do jądra sprawy. Jeżeli jeszcze na Chełmszczyźnie sprawa jest pogmatwana, to w Małopolsce jest zupełnie jasna. Tam, gdzie nie ma ruchu narodowego, polski chłop pozostawiony jest na pastwę komuny, a ruski chłop ogarnięty jest — w Małopolsce Wschodniej — ukraińskim nacjonalizmem. Ten nacjonalizm daje mu wielką siłę i to nie tylko obronna.

Bo posłuchajmy trzeciego przykładu. Właśnie w tych dniach toczy się przed sądem przysięgłych w Brzeżanach proces o przynależność do O.U.N. i o morderstwo rabunkowe, dokonane przez członków tej organizacji. Wśród 19 osób oskarżonych jest 2 Polaków, rzymsko-katolików! Ouenowców!!! Polacy ci razem z Rusinami ciągle przebywali, bywali na ich imprezach, odwiedzali „Proświ-

PROSZKI
MIGRENO-NERWOSIN
Kogutek
ZASTOSOWANIE:
GRYPA, PRZEZIEBIENIE
BOLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.
TADAJĄC ORYGINALNYCH PROSZKÓW DO PARU I KOGUTKIEM
PATRZĄC JAKIE PROSZKI WAM DAJĄ
BĘDĄ SA JAK NAŚLADOWNICTWA
OBYWATELNE PROSZKI „MIGRENO-NERWOSIN” Z KOGUTKIEM
SA TYLKO JEDNE
TAMAJĄC Z RYSUNKIEM KOGUTKA
PROSZKI „MIGRENO-NERWOSIN” SA TEŻ I W TABLETKACH

wszyscy będą traktowani przez władze polityczne na stopie równości, niech wreszcie zniknie podział na obywateli pierwszej i drugiej klasy.

Dopiero wtedy nastąpią warunki potrzebne dla przyjęcia się miłości społecznej i solidarności obywatelskiej”.

Współpraca rolnika z kupcem

Związek Pszczelarzy w Lublinie nadał do Redakcji poniższy artykuł o-mawiający stosunek rolnika do kupca. Pożądanym byłoby, aby kupiecwo sprawę tę przedyskutowało, czemu gotowi jesteśmy poświęcić łamy naszego pisma.

Utarło się powszechne mniemanie, że interesy kupca i rolnika są sprzeczne, ale tak zupełnie nie jest. Kupiec chce nabywać towar jak najlepszy, po najniższej cenie, rolnikowi znowu chodzi o wyprodukowanie również artykułu jak najlepszej jakości, ale zato chciałby otrzymać odpowiednią cenę, dającą mu słuszną wynagrodzenie za pracę i trud.

Otóż widzimy, iż sprzecznym momentem handlu między rolnikiem a kupcem jest cena, zgodnym — jakość towaru.

Cena musi być wynikiem wzajemnego kompromisu i ustępstw. Jak wiemy, do tych ustępstw zawsze zmuszany jest rolnik z racji choćby niezorganizowanej podaży, jak też i trudności materialnych. Zbyt niskie ceny, nie pokrywające nawet kosztów pracy, zniechęcają rolnika do robienia wysiłków w kierunku ulepszenia produkcji. Przygotowuje on towar byle jaki i byle jak, bo ma to wewnętrzne zniechęcające poczucie, że pracuje za stratą. Nie przytaczamy tu liczb i danych o nieopłacalności pracy warsztatów rolnych, bo te są nadto są znane z prasy codziennej.

Tu chodzi nam tylko o zwrócenie kupiectwu polskiemu uwagi na to, że w wielu wypadkach ono samo przyczynia się do obniżenia jakości towaru rolniczego, pojawiającego się na rynku. Wywołane w ten sposób zjawisko świadome, czy też nieświadome, przez kupiectwo, ma ogromne ważne znaczenie nie tylko dla sfer kupieckich, ale i państwa. Gorsze jakościowo towary trudniej jest ulokować na rynkach zagranicznych, gdzie z reguły nasze towary uzyskują bardzo niskie notowania, zmniejszając przez to nasze zdolności konkurencyjne i rentowność handlu zagranicznego artykułami rolnymi.

Taka sytuacja zmusza kupca do nabywania w kraju towarów po najniższej cenie, co oczywiście jak wiemy, wywołuje zjawisko obniżenia się jakości towaru, pojawiającego się na rynku. Wytwarza się błędne koło. Zrozumieli to organizacje rolnicze i w poszukiwaniu dróg wyjścia zwróciły uwagę na organizację zbytu artykułów rolnych. Przy niektórych izbach rolniczych i wojewódzkich towarzystwach rolniczych powołano inspektorów zbytu, a przy Centralnym Towarzystwie Organizacji i Kółek Rolniczych utworzono wydział ekonomiczny i organizację zbytu. Zadaniem tego wydziału, jak i inspektorów zbytu przy wojewódzkich towarzystwach rolniczych, jest organizowanie podaży rozdrobionej produkcji przez nawiązywanie kontaktu z solidnymi firmami handlowymi i informowanie o wymaganiach rynku.

Stroną techniki handlowej ani izby, ani organizacje rolnicze nie zajmują się, pozostawiając kupcom prywatnym i spółdzielniom.

Dla solidnego kupiectwa prywatnego otwierają się tu duże możliwości handlowe, gdyż spotyka się ono ze zorganizowaną podażą rolniczą, której brak dotąd dawał się odczuwać. Kupiec chcący nabyć większą partię jednolitego produktu rolniczego, stawał nieraz wobec nieprzewidywalnych trudności. Wprawdzie ofiaruje mu w tym pomoc handel domokrążny na wsi, oraz wszelkiego rodzaju pośrednicy, ale ta forma pracy nie leży ani w interesie rolnika,

ani w interesie kupca. Najbardziej pożądaną formą zbytu byłyby hurtowe punkty zbiorcze produktów rolniczych, gdzie kupcy mogliby się w żądane artykuły zaopatrywać bezpośrednio.

Tą drogą poszedł Związek Pszczelarzy w Lublinie, który takie hurtowe składy na miód i owoce utworzył w Warszawie w halach przy ul. Hożej Nr. 4, gdzie sprzedaje te artykuły po cenach hurtowych.

W sprawach organizowania podaży miodu i owoców do tego składu nawiązany został ścisły kontakt z wydziałem zbytu C.T.O. i K.R.

Tą metodą pracy zorganizowane rolnictwo pójdzie dalej. Chcemy tu jednak uprzedzić kupiectwo, że nie

jest naszym dążeniem wypieranie dotychczasowego aparatu kupieckiego z miasta. Z jego doświadczenia i usług nie tylko chcemy, ale i powinniśmy korzystać, ułatwiając mu niejako pracę przez organizowanie podaży.

Jednakże kupiectwo musi wiedzieć o tym wysiłku organizacji rolniczych i poprzeć go przez czynną współpracę i wynagrodzenie wyższymi cenami lepszych towarów. Dlatego pożądanym byłoby, aby każdy kupiec wiedział o tym nowo krystalizującym się elemencie w handlu, i aktoż, aby izby przemysłowo-handlowe i branżowe organizacje handlowe w swych programach pracy wzięły go pod uwagę.

ZNANA SÓL MORSZYŃSKA jest także w sprzedaży w paczkach na jednorazowe użycie. Cena 15 groszy. Zadzajcie w aptekach i składach aptecznych.

Wojsko kupuje zboże bezpośrednio od rolników

Akcja bezpośrednich dostaw dla wojska poczyniła w r. b. dość znaczne postępy. W woj. kieleckim władze wojskowe założyły (w Kielcach) punkt skupu zboża, przewidując odbiór żyta i owsa w każdy wtorek i piątek w ciągu najbliższych kilku miesięcy. Pozwoli to za interesowanym rolnikom z terenu woj. kieleckiego oraz z niektórych powiatów okolicznych dostarczać zboże furman-ki do magazynów wojskowych w Kielcach, tym bardziej, że przyjmowane będą każde ilości.

Rolnicy z dalszych okolic przystą-

pili do organizacji dostaw wagonowych za pośrednictwem spółdzielni oraz kółek rolniczych. Celem ujęcia akcji tej w odpowiednie formy organizacyjne w ostatnich dniach odbyło się szereg zebrań na terenie poszczególnych Okręgowych Towarzystw Organizacji i Kółek Rolniczych przy udziale delegata intendencji wojskowej oraz przedstawiciela Kieleckiej Izby Rolniczej, która patronuje całej akcji zbytu, posiadającej doniosłe znaczenie gospodarcze dla miejscowego rolnictwa.

Wzrost obrotów zbożowych w spółdzielniach rolniczo-handlowych

Obrót zbożem w rolniczo-handl. spółdzielniach woj. lubelskiego wzrósł w I półroczu r. b. o 50 proc. Jeszcze korzystniej przedstawia się wzrost obrotów zbożowych w spółdzielniach woj. wołyńskiego, gdzie wyniósł on 72 proc.

Niestety, spółdzielnie rolniczo-handlowe nie mogą wykorzystać w pełni nadających się możliwości rozwojowych ze względu na stały brak kapitałów obrotowych. Uzyskiwane sporadycznie kredyty i zaliczki na wtórnik listów przewozowych i innych dowa-

dów załatwiania nie mogą zastąpić planowego kredytowania handlu rolniczego.



DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE!
SZWAJCARSKIE GORKIE ZIOŁA SA STOSOWANE PRZY KAMIENIACH ŻŁCZOWYCH I SKŁONNOŚCIACH DO ZAPARCIA. SZWAJCARSKIE GORKIE ZIOŁA SA NATURALNYM, ŁAGODNYM ŚRODKIEM PRZECZYŚCZAJĄCYM, UŁATWIWIAJĄCYM FUNKCJE ORGANÓW TRAWIENIA, STOSOWANYM RÓWNIEŻ PRZY NADMIERNEJ CIĘŻARCI.

Etatyści cieszą się Widzą jakoby zmierzchności prywatnej

„Kurier Poranny” zamieścił wykres ilustrujący ubytek wkładów w bankach prywatnych na rzecz banków publicznych i stwierdził, że inicjatywa prywatna zaczyna tracić jeszcze jeden ważny odcinek życia gospodarczego i przeprowadza zmierzchności prywatnej. W odpowiedzi „Pracownik Bankowy” (organ zw. zaw. pracowników bankowych i kas oszczędności) zamieścił artykuł p. t. „Zmierzchn, czy świt”, w którym pisze:

„Walka konkurencyjna z bankami publicznymi ściślej — z Państwem w dziedzinie przyciągania oszczędności szerokiach warstw społecznych nie jest walką łatwą a tym mniej równą. Nie jest równą, banki bowiem publiczne pracują w specjalnych warunkach. Nie potrzebują one np. troszczyć się o racjonalne zatrudnienie gromadzonych kapitałów. W kłopotach tych wyręcza je zazwyczaj państwo. Państwo dysponuje wkładami drobnych ciułaczy w bankach publicznych, dysponuje z pełną swobodą, stosownie do wtycznych polityki społecznej i gospodarczej.

Zagadnienie płynności jest dla Państwa do pewnego stopnia zagadnieniem drugorzędym. Tymczasem płynność kapitałów, powierzonych bankom prywatnym, stanowi kardynalną zasadę ich pracy.

Straty banków prywatnych w okresie wzmagającego się kryzysu, straty efektywne i straty w płynności nie mogą być nawet porównane ze stratami, jakie poniosły banki państwowe i samorządowe. Te ostatnie w najgorszym wypadku zasłoniły się tarczą gwarancji państwowych i straty ich były więcej stratami budżetowymi państwa, aniżeli stratami poszczególnych instytucji. To właśnie stało się powodem, że chłonność banków publicznych w dziedzinie gromadzenia wkładów nie doznała prawie żadnego uszczerbku.”

Pismo przyznaje, że w trudniejszych warunkach bankowości prywatna wykazała chwalebny odpórność i bezsporną żywotność. Wskazuje również, że nie można sobie wyobrazić państwa w roli rozdzielcy np. kredytu krótkoterminowego i dochodzi do konkluzji, że renesans bankowości prywatnej jest nieodzownie potrzebny gospodarstwu społecznemu. Nawiasem trzeba dodać, że „Pracownik Bankowy”, jak sam stwierdza, jest gorącym zwolennikiem uspołecznienia wszystkich gałęzi produkcji, ale u-

O wydajność łąk i pastwisk

Krakowska Izba Rolnicza ukończyła ostatnio na swoim terenie rozprawdanie kredytów materiałowych w nasieniach traw i koniczyn oraz nawozach pomocniczych dla zagospodarowania użytków zielonych. Jak wiadomo, kredyty te od 2 lat rozprawdają Izby Rolnicze na terenie całej Polski, z sum jakie na ten cel udzielane są przez Min. Rolnictwa i Reform Rolnych.

W roku 1935 z kredytów na terenie województwa krakowskiego korzystało 154 rolników w 13 powiatach, zagospodarowując obszar 141,5 ha.

W roku 1936 prace prowadziła Krakowska Izba Rolnicza w 16 powiatach, przy czym zagospodarowano w powiatach: Biała 7 ha, Bochnia 6 ha, Brzesko 5 ha, Chrzanów około 30 ha, Gorlice 16,5 ha, Jasło 7 ha, Kraków 4,5 ha, Limanowa 10 ha, Mielesz 20 ha, Mysłenice 30 ha, Nowy Targ 70 ha, Nowy Sącz 31 ha, Ropczyce 27 ha, Tarnów 12 ha, Wadowice 13,75 ha, Żywiec 8 ha. Ogółem zagospodarowano blisko 300 ha, przy czym z kredytów korzystało ponad 350 rolników.

Wielka dogodność kredytów, udzielanych na przeciąg 5 lat za niskim oprocentowaniem 3 proc., dopiero po upływie 2 i pół lat, pozwala rolnikom w sposób dla nich korzystny poprawić łąkę lub pastwisko i w ten sposób stworzyć podstawę dla racjonalnego żywienia posiadanych zwierząt domowych.

W najbliższym czasie przystępuje Kra-

Kongres międzynarodowej Izby handlowej

W dniu 15 października br. odbędzie się w Paryżu posiedzenie specjalnego komitetu wyłonionego przez Międzynarodową Izbę Handlową dla ustalenia programu IX Kongresu tejże Izby, który odbędzie się w Berlinie w okresie od 28 czerwca do 3 lipca 1937 r.

Uchwały tego komitetu przedstawione zostaną do aprobaty radzie Izby, która zbierze się w dniu 16 października r. b. w Paryżu.

Pomoc państwa dla kas żydowskich

„Cekabe” — to skrót Centralnej Kasy Bezprocentowych Pożyczek dla ludności żydowskiej w Polsce. Kasa ta otrzymuje stałą roczną subwencję w wysokości 100.000 zł. oraz korzysta z kredytu Banku Gospodarstwa Krajowego w wysokości 500.000 zł. Odsetki od tego kredytu opłaca „Joint Distribution Committee”, organizacja amerykańskich Żydów, udzielająca pomocy finansowej Żydom w Polsce.

kowska Izba Rolnicza do organizowania akcji rozprawdania kredytów na rok 1937.

Gieldy pieniężne

Notowania z dn. 12 października 1936 r.

DEWIZY
Holandia 284,20 (sprzedaż 284,90, kup no 283,50); Berlin 212,36 (sprzedaż 212,78, kupno 211,94); Bruksela 89,35 (sprzedaż 89,53, kupno 89,17); Gdańsk 100,00 (sprzedaż 100,20, kupno 99,80); Kopenhaga (sprzedaż 116,64, kupno 116,06); Helsinkiors (sprzedaż 11,57, kup no 11,46); Londyn 26,07 (sprzedaż 26,14, kupno 26,00); Nowy Jork 5,31 i jedna ós ma (sprzedaż 5,32 i trzy ósme, kupno 5,29 i siedem ósmych); Nowy Jork (kabel) 5,31 i trzy ósme (sprzedaż 5,32 i pięć ósmych, kupno 5,30 i jedna ósma); Oslo 130,95 (sprzedaż 131,28, kupno 130,62); Paryż 24,84 (sprzedaż 24,90, kup no 24,78); Praga 18,30 (sprzedaż 18,34, kupno 18,26); Sztokholm 134,45 (sprzedaż 134,78, kupno 134,12); Zurych 122,50 (sprzedaż 122,80, kupno 122,20); Wiedeń (sprzedaż 99,20, kupno 98,80); Montreal (sprzedaż 5,31, kupno 5,28 i pół); Mediolan 28,10 (sprzedaż 28,20, kupno 28,00); Marka niemiecka srebrna (sprzedaż 127,00, kupno 120,00).

PAPIERY PROCENTOWE
7 proc. pożyczka stabilizacyjna 51,50 (odcinki po 500 dol.) 51,50 (w proc.); 3 proc. pożyczka premiowa inwestycyjna I-iej em. 66,00; II-iej em. 67,00; 4 proc. państwową pożyczka prem. dolarowa 49,75; 5 proc. pożyczka konwersyjna 52,50; 6 proc. pożyczka dolarowa 78,00 (w proc.); 8 proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego 94,00 (w proc.); 8 proc. obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego 83,25; 7 proc. obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego 83,25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25; 5 i pół proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego 81,00; 5 i pół proc. obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego 81,00; 7 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt. 80,00—80,50 (w proc.); 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt. 91,00 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 46,25—46,75; 5 proc. L. Z. m. Warszawy (1933 r.) 54,25—55,25; 55,00; 5 proc. L. Z. m. Łodzi (1933 r.) 48,00; 5 proc. L. Z. m. Radomia (1933 r.) 39,00; 6 proc. obligacje m. Warszawy 6 em. 55,50—56,00.

AKCJE
Bank Polski 112,00 — 111,00 — 112,00
Warsz. Tow. Fabr. Cukru 30,00; Węgiel 26,25 — 16,00; Lilpop 15,25 — 16,25; Ostrowiec 33,50; Starachowice — 36,75 — 37,50; Haberbusch 42,00.

Tendencja dla dewiz niejednolita, dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcji mocna. Rubel srebrny 1,68; 100 kopiejek w bilonie rosyjskim 0,80; gram czystego złota 5,9244. W obrotach prywatnych 4 proc. pożyczka konsolidacyjna (odcinki grubsze) 50,25—50,00 — 50,25; (odcinki drobniejsze) 49,50—49,75 49,25; Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. pożyczka z r. 1925 (Dillonowska) 79,25 — 82,00 — 81,00; 7 proc. pożyczka sńska 68,00 — 69,00; 7 proc. pożyczka m. Warszawy (Magistrat) 66,50 — 69,00.

Gielda zbożowa

Notowania z dn. 12 października 1936 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych za gotówkę. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Pszenna zbierana 737 gl. 27. — 27,50; Przenica zbierana 737 gl. 27,00 — 27,50; Zyto eksportowe 706/712 gl. 19,25 — 19,50; Zyto I standard 693 gl. 19,00 — 19,25; Zyto II standard 681 gl. 18,75 — 19,00; Owies eksportowy 478/488 gl. 18,00 — 18,25; Owies I standard 460 gl. 17,50 — 18,00; Owies II standard 435 gl. 17,00 — 17,50; Jęczmień browarny 678/684 gl. 26,00 — 27,00; Jęczmień 673/678 gl. 22,75 — 23,25; Jęczmień 649 gl. 21,50 — 22,00; Jęczmień 620,5 gl. 20,75 — 21,00; Groch pol. 18,00—19,00; Groch Vic. 26,00—28,50; Wyka 19,00 — 20,00; Peluska 20,00 — 22,00; Lubin niebieski 8,50 — 9,00; Lubin żółty 13,00 — 13,50; Rzepak zimowy i letni 40,50—41,50; Rzepak zimowy 39,50 — 40,00; Siemię lniane basis 90 proc. 33,50—34,50; Koniczyna czerw. sur. bez gr. kanianki 80,00 — 100,00; Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97 proc. 110,00 120,00; Koniczyna biała surowa 85,00 — 110,00; Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97 procent. 125,00 — 135,00; Mak niemiecki 67,00 — 69,00; Mąka pszenka gat. I — wyciągowa 0—20 proc. 44,00—45,00; Mąka psz. gat. I-A 0—45 proc. 42,00 — 44,00; Mąka psz. gat. I-B 0—50 proc. 41,00 — 42,00; Mąka psz. gat. I-C 0—60 proc. 40,00 — 41,00; Mąka psz. gat. I-D 0—6 5 proc. 39,00 — 40,00; Mąka psz. gat. II-A 20—55 proc. 38,00 — 39,00; Mąka psz. gat. II-C 45—55 proc. — — —; Mąka psz. gat. II-D 45—65 proc. 33,00 — 34,00; Mąka psz. gat. II-E 55—60 proc. — — —; Mąka psz. gat. II-F 55—65 proc. 32,00 — 33,00; Mąka psz. gat. II-G 60—65 proc. 31,00—32,00; Mąka psz. gat. III-A 65—70 proc. — — —; Ma a psz. gat. III-B 70—75 pr. — — —; Mąka psz. pastwana 21,50 — 22,50; Mąka psz. razowa 0—95 proc. — — —; Mąka żyt. „wyciągowa” 0—30 proc. 29,00 — 30,00; Mąka żytnia gat. I 0—50 proc. 29,00 — 30,00; Mąka żyt. gat. I 0—65 proc. 28,00 — 29,00; Mąka żyt. gat. II 50—65 proc. 23,50—24,00; Mąka żyt. razowa 0—95 proc. 23,50 — 24,00; Mąka żyt. ostatnia ponad 65 pr. 17,00 — 17,50; Otreby pszenne grube przem. stand. 13,50 — 14,00; Otreby psz. średn. przem. stand. 12,50 — 13,00; Otreby psz. mialkie przem. stand. 12,50 — 13,00; Otreby żytnie przem. stand. 12,00 — 12,50; Makuchy lniane 20,00 — 20,50; Makuchy rzepakowe 16,50 — 17,00.

Ogólny obrót 3408 tonn, w tem żyta 1119 tonn. Tendencja stała.

Dekret o podatku gruntowym

W najbliższym czasie ma ukazać się dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, porządkujący dotychczasowe przepisy byłych państw zaborczych o podatku gruntowym. O ile nam wiadomo, dekret ustali jednolity system zwolnień osobowych i przedmiotowych, pociągnie do opodatkowania grunty państwowe na całym terenie Rzplitej, przewiduje zwolnienia od podatku gruntowego na okres lat 5-ciu dla tych nieużytków, które po początnym inwestycji zostały ostatnio zagospodarowane.

Ponadto ulegną zmianie przepisy o zwolnieniu u od podatku gruntowego lasów ochronnych w wypadkach, gdy lasy zostały uznane za ochronne zarówno z przyczyn przyrodniczych, jak i wojskowych, o ile jest ograniczone użytkowanie tych lasów. System obciążania dodatków komunalnych do podatku gruntowego ma zostać utrzymany bez zmian.

Włoskie zarządzenia przeciwko spekulacji na giełdzie

MEDIOLAN, (PAT.). Celem ograniczenia spekulacji giełdowej Ministerstwo Skarbu wydało zarządzenie, mocą którego przy transakcjach terminowych sprzedający obowiązani jest złożyć do depozytu giełdy bądź też same papiery — zarówno akcje, jak pożyczki państwowe, bądź 25 proc. wartości transakcji w gotówiznie. Takież za-

bezpieczenie gotówkowe wymagane jest od kupującego, lecz tylko przy transakcjach z akcjami, nie zaś przy papierach państwowych.

Obroty na giełdzie tutejszej silnie się wobec tego zmniejszyły, kursy zamknięcia papierów państwowych są trochę wyższe, akcyj — utrzymane.

Rolnicy nie p Inują swoich spraw

Powszechne narzekania na małą dochodowość produkcji rolnej nie ustają, przeważnie jednak szukając przyczyn, niezależnych bezpośrednio od rolników. Tymczasem tak nie jest. Brak właściwego postawienia siły organizacyjnej samego rolnictwa, a skierowanie wysiłków już zorganizowanych rolników często w błędny kierunek, powierzenie reprezentacji i obrony swoich spraw przeważnie ludziom nie mających nic wspólnego z rolnictwem — powoduje m. in. to, że tam, gdzie następuje podział zysku za produkty rolne, o podziale tego zysku decydują wszyscy, tylko nie rolnicy.

Najjaskrawiej przejawia się to w Ka-

sach Targowych, giełdach zbożowych, rzeźniach, eksporcie, przemyśle przetwórczym i t. d.

Podamy konkretny fakt. W komisji, ustalającej ceny mleka surowego, sponożowanego na największym rynku odbiorczym, jakim jest Warszawa, rolnicy, jako członkowie komisji zasiadają tylko w jednej piątą. A komisja ta oznacza ceny tak dla konsumentów, jak i producentów. Co więc mają do powiedzenia rolnicy?

Dlatego też rolnictwo całe, bez wyjątku, musi rozpocząć akcję c właściwe reprezentacje swego interesu na wszystkich tego rodzaju instytucjach oraz o zwolnienie go z balastu pośrednictwa.

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym, na ogół dużym, z przelotnymi deszczami. Lekkie ochłodzenie. Dość silne wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

Z MIASTA.

— **Nowe ceny chleba.** W związku ze wzrostem cen mąki odbyła się w dniu 13 b.m. w Starostwie Grodzkim Wileńskim konferencja z przedstawicielami cechów piekarzy, w wyniku której ustalono nowe ceny chleba, a mianowicie chleb pyłkowy 33 gr. za 1 kg., chleb siatkowy 30 gr., chleb razowy 25 gr.

W odniesieniu do cen ustalonych w dniu 30 września r. b. ceny chleba razowego i pyłkowego wzrosły o 3 gr. a siatkowego o 2 gr. na 1 kg.

— **Środa Literacka** dnia 14 października wypełniona będzie referatem p. Kazimierza Lecyckiego, który opowie o swoich wrazeniach z dłuższego pobytu w Brazylii i Argentynie. Początek o godz. 20.15. Młodzież akademicka i szkolna korzysta ze zniżek.

— **Komitety pomocy zimowej bezrobotnym.** W dniu 16 b. m. (w piątek) o godz. 18-ej w wielkiej sali konferencyjnej Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego odbył się zebrań organizacyjny Wojewódzkiego i Miejskiego Komitetów Pomocy Zimowej Bezrobotnym.

SPRAWY KOLEJOWE

— **Spóźnienie pociągu.** 12 b. m. na szlaku Rudziński — Olkieniński pociąg motorowym Nr. 742 o godz. 18 min. 52 zepsuł się motor, wobec czego załadano pomocniczego wagonu motorowego z Wilna, który odszedł z Wilna o godz. 19 min. 10, przybył do Olkieniaka o godz. 20 m. 25.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

— **O eksport do Syrii.** W dniu 17 b. m. przybędzie do Wilna p. Groer, kierownik Agencji Konsularnej R. P. w Beyrucie.

Podczas bytności p. Greora Wileńska Izba Przemysłowo-Handlowa zorganizuje tegoż dnia w gmachu własnym konferencję z udziałem zainteresowanych firm eksportowych celem omówienia zwiększenia wywozu polskiego do Syrii i Libanu.

ODCZYTY.

— **W Ośrodku Zdrowia** (Wielka 46) 15 października dr. W. Móravski z ramienia T-wa Eugenicznego wygłosi odczyt na temat „Przyczyna nieszczęść w małżeństwie” Początek o godz. 6 w. Wstęp wolny.

KARY ADMINISTRACYJNE.

— **Kary za awantury i bójki.** Starosta Grodzki Wileński ukarał w trybie administracyjno-karnym za zakłócenie spokoju publicznego i awanturę przy Ostrej Bramie: Jana Czerniawskiego i Ryszarda Borkowskiego grzywną w wysokości 15 zł. z zamianą na 7 dni aresztu, a Jana Taraszkiewicza 5-dniowym aresztem bezwzględny.

Za zakłócenie spokoju publicznego i bójkę — Juliana Ptaszewskiego 5-dniowym aresztem bezwzględny i Pejsacha Rybaka 10-dniowym aresztem bezwzględny.

POPIERAJCIE POLSKĄ MACIERZ SZKOLNĄ.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Za pomocą podważenia łuficzka** i otwarcia okna skradziono z mieszkania Aleksandra Jarockiego (Brzeg Antokolski 5) garnitur męski wartości 60 zł.

— **W podwórzu domu Nr. 26** przy ul. Trakt Batorego powstała kłótnia pomiędzy Leonem Łachomskim a Józefem Judkiewiczem. W czasie kłótni Judkiewicz uderzył Łachomskiego jakimś twardym narzędziem w głowę.

Oryginalny topielec

Wczoraj o godz. 4 po południu jakiś mężczyzna skoczył z wybrzeża Kościuszkowskiego do Wisły. Nieliczni przechodnie zaalarmowali posterunek policji wodnej, stacjonowany koło mostu Poniatowskiego i w kilka chwil po wypadku nadpłynęła ratownicza motorówka, której załoga wyciągnęła niedoszłego topielca.

„Samobójcą” okazał się Jerzy W. (Krak. Przedmieście 115), znany pływak i członek jednego z towarzystw wioślarskich, który wyjaśnił, że wskoczył do lodowatej wody dlatego, że upuścił do niej teczke, w której m. in. znajdował się los loteryjny, zakupiony w znacznej liczbie i wielkich wygranych kolekturze J. Wolanow, na który według zapewnienia p. W. musi paść w najbliższej loterii wielka wygrana!

Ze Świącian.

Ludność miejscowa chce nabożeństw w języku polskim

Pomimo ubiegania się w Kurji Metropolitalnej w Wilnie ludności Polskiej z parafii Świąciańskiej, stanowiącej przeważającą część ogółu tutejszej ludności, prośba tut. parafjan — Polaków w sprawie nabożeństw pozostaje dotychczas bez biegu.

W roku bieżącym w dniu 3 października w sobotę w wigilję św. Franciszka podczas uroczystych nieszporów w czasie procesji śpiewano po litewsku, gdy cały kościół był wypełniony ludnością polską z miasta Świącian, gdzie zamieszkuje około 3000 Polaków, litewskiej zaś ludności w dniu 3 października podczas nieszporów prawie nie było w kościele, ponieważ to był dzień powszedni, z wyjątkiem sześciu śpiewaczek jakoby wynajętych dla śpiewów kościelnych litewskich. Przeważnie jednak jest, że ludność polska około 1.000 osób musiała denerwować się, wysłuchując niezrozumiałych dla niej śpiewów i modłów w języku polskim. Tak było i podczas uroczystości Bożego Ciała, że wszelkie dodatkowe nabożeństwa odprawiane były na przemian, jeden dzień w języku litewskim i jeden dzień w języku polskim, chociaż w dni powszednie w kościele ludność litewskiej prawie nie było prócz kilkunastu śpiewaczek. Dzisiaj jest bardzo, że w Polsce ludność polska w kościele jest przesładowana i jej język ojczysty jest uciśniony, lecz parafjanie parafii Świąciańskiej wcale się temu nie dziwią, gdyż wiedzą, że ich kościołem w Świącianach oraz całym Dekanatem rządzi ksiądz dziekan Litwin.

Jesteśmy przekonani, że gdyby ksiądz dziekan doniósł Jego Ekscelencji Arcybiskupowi, że na wszystkie nabożeństwa w dniu powszednim w przeciągu całego roku (zwłaszcza w piątki i w wigilję świąt uroczystych) z ludności litewskiej zbiera się zaledwie nieliczna grupka śpiewaczek; w owe dni zaś zbiera się prawie wyłącznie cała ludność polska, to zapewne już od dawna w kościele byłby należały porządek i nabożeństwa odprawiałoby się w języku zrozumiałym dla wszystkich tj. w języku polskim.

Chciałbym jeszcze podać do wiadomości za pośrednictwem prasy, iż w Świącianach w myśl zarządzenia Ojca Świętego i naszego Najczcigodniejszego Arcypasterza powstało z początku 1935 roku Stowarzyszenie Mężów Katolickich, składające się zaledwie z 50 osób z bardzo pobożnych ludzi i gorliwych katolików. Ale niestety, ponieważ to byli ludzie narodowości polskiej, długo pracować nie mogli na rzecz kościoła i szerzenia wiary katolickiej z obecnym księdzem dziekanem Litwinem, ponieważ jak widać tu przeszkadzały mu sprawy narodowościowe i językowe i już od pół roku ksiądz dziekan zaprzestał być wac na zebraniach Stowarzyszenia Mężów Katolickich i wyżej wspomnianą Akcją katolicką na terenie Świąciańskim zakończyła swój żywot.

Chcę nadmienić, że przedstawiciel Rządu nasz Wielce Szanowny

Czcigodny Pan Wojewoda, przeprowadzając inspekcję powiatu Świąciańskiego, na prośbę księdza wikariusza tutejszego kościoła, Polaka, raczył łaskawie odwiedzić gospodę Stowarzyszenia Polskiej Młodzieży Katolickiej i ofiarował swój hojny

dar w postaci radia i 100 zł. gotówką na popieranie tegoż Stowarzyszenia, zaś księdza dziekana, jako nawet gospodarza tego kościelnego budynku przy tej uroczystości nie było, prawdopodobnie tylko dlatego, że jest to polskie. J. O.

Schwytanie niebezpiecznych opryszków

W dn. 3 b. m. na drodze Olkieniński — Ejszyski Chaim Szolc z Olkieniaka został napadnięty przez 3-osobników, którzy mu zabrali 77 zł. 50 gr. i zbiegli.

W dniu 4 b. m. 3 osobnicy dokonali napadu na Stanisława Baranowskiego w jego mieszkaniu (kol. Burnejki, gm. orańskiej), gdzie zrabowali 600 zł., 80 rubli rosyjskich w złocie, ubranie, pistolet i inne rzeczy.

W toku dochodzenia ustalono, że tych napadów rabunkowych dokonali obywatele litewscy Leonard Łkasało, Jan Szczesnulewicz i Józef Budryk, notowani przez policję litewską jako zawodowi złodzieje. W dniu 7 ub. m. zatrzymano ich na terenie Litwy w z oskarżeniem o groźbę karalną przez wieśniaka, którego zmusili do zawiezienia ich — pod groźbą użycia broni — w pewne wskazane miejsce. Wieśniak ten przy konfrontacji z obawy przed zemstą stwierdził, że ich nie poznaje, wobec czego wszystkich zwolniono. O powyższym dowiedział się Szolc i zameldował o tym w Komendzie pow. wileński - trockiego, a po otrzymaniu przepustki ze Starostwa udał się na Litwę i o wszystkim zameldował rejonowemu naczelnikowi policji litewskiej. Sprawców powtórnie aresztowano i w dniu 15 ub. m. skonfrontowano Szolca z jednym z zatrzymanych osobników,

którego Szolc poznał, jako sprawcę napadu. Ponadto tegoż osobnika rozpoznał przy konfrontacji poszkodowany Baranowski. W dn. 17 ub. m. Baranowski udał się do Oran litewskich razem z żoną i tam oboje rozpoznali pozostałych 2-ch sprawców.

Pożar kaplicy

W Darewie pow. baranowskiego, wskutek zaproszenia ognia o g. 1-ej powstał pożar w kaplicy miejscowej parafii rzymsko-katol. Pomimo natychmiastowej pomocy ludności i straży pożarnej, ogień strawił doszczętnie kaplicę i znajdujące się w niej: dwa kielichy, monstrancję, szaty liturgiczne, chorągwie i urządzenie wewnętrzne kaplicy. Poza tym stopił się dwa dzwony. Ogólne straty wynoszą zł. 10.200.

Wystawa wyrobów ludowych w Oberku

W dn. 11 bm. staraniem Koła Gospodyń Wiejskich w Oberku, gm. połockańskiej, pow. mołodeckiego odbyła się wystawa robót konkursowych lnianych i wyrobów ludowych, t. zw. samodziłków. Wystawę zwiedziło wiele osób z okolicznych miejscowości gminy, wykazując wielkie zainteresowanie eksponatami.

Chętnie idą do... więzienia

Ostatnimi czasami zanotowano w Wilnie osobliwe zjawisko. Oto wielu, ukaranych w drodze administracyjnej na kilka lub kilkanaście dni aresztu, dobrowolnie zgłaszają się do władz, prosząc o... osadzenie w więzieniu. Nie należy jednak tego tłumaczyć lojalnością skazanych wobec wymierzonych im kar, lecz zgłola czym innym. Obecnie, gdy nastały już słoty jesienne i znacznie

jest trudniej o dorywczą pracę, ci spośród skazanych, którzy nie posiadają stałych źródeł dochodu ani też nie korzystają z zasiłków, chętnie idą do więzienia, gdzie dostaną nie tylko suchy kąt, ale też i tyżkę jakiejś takiej strawy.

Do poszczególnych komisariatów policji w Wilnie wpływa tygodniowo kilkadziesiąt wniosków o osadzenie w więzieniu ukaranych w drodze administracyjnej. (m)

Polowanie na wilki

W wyniku przeprowadzonej konferencji, starosty pow. Korbuszy z admin. dóbr Postawy Porzeckim odbyło się w dniu 11 października polowanie na wilki. Polowanie zorganizowano na skutek ciągłych skarg ludności, którą nawiedzają wilki — oczem już donosiliśmy — i wyrządzają liczne szkody, porywając inwentarz żywy. Polowanie odbyło

się w lasach postawskich w okolicy wsi Czorty i Ciepłe gm. Postawskiej, a zorganizowali to adm. dóbr Postawy przy wybitnym udziale oficerów miejscowego garnizonu i członków kółka myśliwskiego. Naganiaczami była ludność z wymienionych wyżej wsi. W czasie polowania trzy wilki wyszły na linję, z których por. Niżiński zabił jednego.

LUDWIK WOHL.

Belawan

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Adeptacja Eugenjusza Bałuckiego.

Spojrzał z roztargnieniem na kobietę, a raczej dziewczynę, zbliżającą się ku niemu z przeciwniej strony.

Prowadziła dwoje dzieci: z jednej strony chłopczyka w niebieskim, z drugiej — dziewczynkę w różowym ubranku.

Sama była na białe. Ładny obrazek! — pomyślał. Ocknął się nagle. Przecież to dzieci doktora Boskoopa.

A ona... no, oczywiście, panna Kolska! Co się stało? Jakże zimne spojrzenie!

Ledwo skinęła głową. I nic więcej. Przeszła obok bez jednego słowa. O, nie, moja pani! W tem coś jest! Zaraz sprawdzimy.

Dogonił ją kilka szybkimi krokami. Chciał zatrzymać: — Dobry wieczór, panno Anko!

Dlaczego pani mnie ignoruje? W biały dzień, przy ludziach...

Szła spokojnie dalej, prowadząc dzieci.

Ustępując drogę spacerującym paniom, musiał co chwila dopędzać pośpiesznie pannę Kolską, aby słyszeć, co mówiła:

— Wcale nie zignorowałam panna... przywitałam się przecież...

Ossowski się roześmiał.

— Niebardzo grzecznie... przepraszam, chciałem powiedzieć niebardzo przyjaźnie. Można tak przywitać człowieka, którego ma się zamiar wyzwać na pojedynek.

— Nie mam najmniejszego zamiaru pojedynkować się z panem...

Nie dokończyła zdania, lecz przyspieszyła kroku, dając wyraźnie do zrozumienia, że nie zależy jej bynajmniej na towarzystwie młodego malarza.

Ossowski zatrzymał się w zakłopotaniu.

Nie wiedział, co wypadła zrobić — podążyć za nią, czy pozostać.

Widział z odległości kilkunastu kroków, że się przywitała serdecznie z dwójgim starszych ludzi i rozmawiając z ożywieniem, przeszła się z nimi parę razy tam i zpowrotem.

Widocznie dla nich miała czas.

Co ja jej zrobiłem? głowił się Ossowski: — Zdaje się nic. Na pewno nic... Zabawna historia... A jednak bądźmy uczciwi i powiedzmy sobie otwarcie — to mnie drażni. Tak, djabelnie drażni... Urażona ambicja męska?... Nie. Włec co?... Psiakrew! Czy i w tej się zakochałem?... Od jakiegoś czasu przestałem wogóle siebie poznawać, ale prawda gdzieś musi być: po tej, albo po tamtej stronie...

Pożegnała się uprzejmie ze znajomymi.

Wracala.

Dzieci — jedno w niebieskim, drugie w różowym ubranku maszerowały po bokach, starając się dotrzymać jej kroku.

Ossowski stwierdził, że dziś wygląda szczególnie urocz.

Po chwili znikła.

Za kwadrans panna Kolska

przyjdzie do domu, do willi doktora Boskoopa.

Nakarmi dzieci, położy je spać, prawdopodobnie będzie musiała opowiedzieć bajkę.

Niewesołe widoki.

Zostanie wreszcie sama i wypłaczę się dowoli.

Powodów jest dużo, a najgłośniejszy ten, że świat pod pewnym względami nie ulega żadnym zmianom.

Ze kobiety są zawsze silniejsze od dobrych.

Nawet taki mężczyzna jak Ossowski, dłał się opętać podejrzaną, podstępnej osobie, która już opanowała zupełnie biednego doktora Boskoopa i teraz niszczy go powoli a systematycznie.

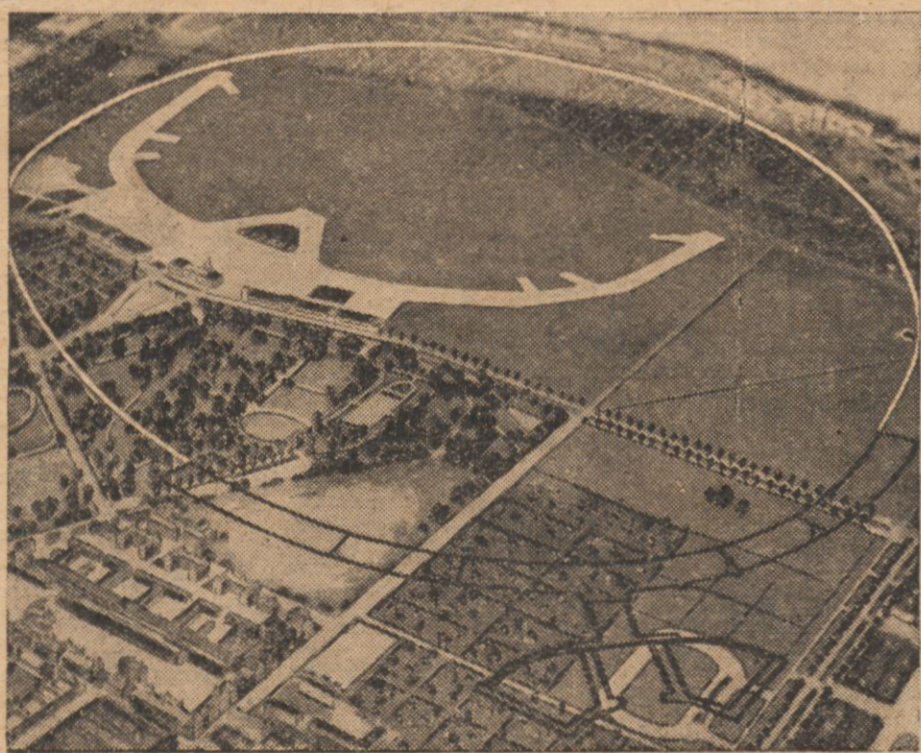
Czego chce od Dominika?

Niesłychana bezczelność!...

Każda kobieta jest przekonana, że jedynie ona ma prawo do mężczyzny, w którym się zakochała.

I panna Kolska będzie się zalewała łzami, choć jest stworzona raczej dla jasnego, beztroskiego śmiechu.

Będzie płakała długo i gorzko, wyczuwając głęboką prawdę życiową, że zło przyciąga bardziej mężczyznę, niż dobro...



W zakreślonej elipsie będzie się mieściło nowe lotnisko berlińskie.

HELIOS | Uroczysta premiera. 135 minut cudownych wrażeń i wzruszeń | Najpotężniejszy film świata

ANTHONY ADVERSE

Przygody człowieka bez nazwiska | W rol. gł. **FREDRIC MARCH**
AKCJA rozgrywa się we wszystkich częściach świata. **UDZIAŁ BIORĄ 265 aktorów i 2078 osób zespołu oraz tubyłcy krajów, gdzie toczy się akcja FILM TEN po niebawym triumfach w Ameryce, Francji, Anglii, Italii i Australii stał się największym wydarzeniem roku!**
Honorowe bilety bezwzględnie nieważne

CAŁOŚĆ
2 serje
razem
w jednym seansie
Uwaga!
Pocz. o 4 ej
7-ej
10-ej

Teatr i muzyka.
— Teatr Miejski na Pohulance. Dzisiaj o godz. 8.15 powtórzenie sztuki Wincentego Rapackiego (ojca) „Bogusławski i Szymański”.
— Nowa premiera teatru „Ludzie na krzyż” czeskiego autora W. Wernera, ostatnia rewelacyjna nowość repertuaru znajduje się w reżyserckim opracowaniu Wł. Czengery.
— Wiedeński chór chłopięcy (Wiener Sängerknaben). Światowej sławy chór, który w największych ośrodkach Europy stale odnosił nadzwyczajne sukcesy — znany z występów w Warszawie, Krakowie, Lwowie i Łodzi wystąpi w Wilnie po raz pierwszy w Teatrze Miejskim na Pohulance w poniedziałek i wtorek przyszłego tygodnia z bogatym programem pieśni religijnych, narodowych i wiedeńskich walców. Przeprowadź biletów rozpoczęła się już w kasie Teatru „Lutnia”.
— Teatr Miejski z Wilna — gra 14.X w Mołodecznie — głośną sztukę Władysława Fodora „Matura” w premierowej obsadzie sceny wileńskiej, z pp. Detkowską-Jasińską, Wiczorkowską, Górską i dyr. Szpakiewiczem na czele.
— Teatr Muzyczny „Lutnia”. „Słodki kawaler”. Dziś o godz. 8.15 w op. Falla „Słodki kawaler” (tekst w tłumaczeniu Tuwima) w obsadzie premierowej.
— Występy Elny Gistedt. W drodze na występy do Lotwy i Estonii Elna Gistedt, zatrzymała się w Wilnie, aby wystąpić w operetce „Jacht miłości”, z której próby odbywają pod reżyserią K. Wyrkiewicz-Wichrowskiego. Po raz pierwszy wystąpi w tej operetce wodewilistka Zofia Kalinowska. Premiera sobotnia wzbudzi wielkie zainteresowanie.
— Recital D. Callimahosa. Koncert niezrównanego wirtuoza-fleisty, odbędzie się w sali b. Konserwatorium 21 bm.
— Henryk Sztompka w Wilnie. Po raz pierwszy wystąpi w Wilnie wybitny pianista Polski H. Sztompka laureat konkursów Chopinowskich i zagranicznych. Jedynego jego występ odbędzie się dnia 22.X. rb. w sali Miejskiej, przy ul. Ostrobramskiej 5.
— Teatr Literacko-Artystyczny „Nowości”. Dziś program rewiowy pt. „Jesienne kwiaty”. Codziennie 2 seanse o godz. 6.30 i 9.15.

W T R E D O W A T A

To oczem mówi całe Wilno! Spieszcie,

Polskie Kino **ŚWIATOWID** | Genialna gra utalentowanej gwiazdy **Poli Negri**
w filmie, który wzruszy i zachwyci każdego p.t.: „Mazur”
Przepychnięty bogactwem i ognistym temperamentem! Bolesny zawód żony! Kunsztowna reżyserja!
Nadprogram atrakcje

CASINO | Wspaniały film z królami humoru **Flip i Flap**
W olśniewającym obrazie o niezwykłej wystawie

CYGAŃSKIE DZIEWCZĘ | Kapitałne sceny humoru! Przepiękne romanse cygańskie! Czarowna muzyka!
Cudowny dodatek i najnowsze aktualie w nadprogramie

JAN FRŁICZKA
Wilno, Wielka 11 | Filja Świętojańska 6 („JANUSZEK”) POLECA
DLA PAŃ: bielizna, swetry, pończochy, bluzki, apaszki, rękawiczki i wszelką konfekcję damską
DLA PANÓW: polowery, krawaty, kofierzyki, bielizna i wszelką męską galanterję
DLA MŁODZIEŻY I DZIECI: WSZYSTKO OD A DO Z, FARTUSZKI, KOLNIERZYKI, POŃCZOSZKI I T. P.

Reklama jest dźwignią handlu

Zegarek jeśli dobry — to kupiony w firmie **W. JUREWICZ**
(Mistrz Firmy P. BURE)
Wilno, Mickiewicza 4
Wyroby ze złota i srebra. Zegary, budziki i zegarki kieszonkowe od zł. 4—
Wszelka naprawa

Księgarnia, skład nut i materiałów piśmiennych
J. ZDANOWICZA | WILNO, ul. Wileńska 8
Poleca podręczniki szkolne, nuty, na wszystkie instrumenty, teczki, wieszne pióra i inne artykuły piśmienne.
DUŻY WYBÓR | CENY, NISKIE.

DRZEWKA OWOCOWE | jabłoni, wiśni, czereśni, śliw, malin, agrestów, w odmianach wileńskich
sprzedaje **Wileński Spółdzielczy Syndykat Rolniczy**
w Wilnie, ul. Zawalna 9. Tel. 323.

Uwaga! **PANIE:** Modne suknie, sweterki, pulowery, szlafroczyki, bielizna, bluzeczki, pończoski, rękawiczki, apaszki, parasole, torebki i luksusowe wyroby z welny.
Uwaga! **PANOWIE:** Gustowne koszule, krawaty, kofierzyki, bielizna, swetry, bonjurki, pijamy, szlafroki, szalik, apaszki, ciepłe wyroby z welny i t. d.
Uwaga! **MŁODZIEŻ I DZIECI:** W bogatym wyborze, pończoski, rękawiczki, sweterki, wyroby wełniane na jesień i zimę.
poleca Dm Przemysł. Handlowy **W. NOWICKI** | WILNO WIELKA 30

NOWOŚCI | Dziś premiera rewii artystycznej w 2 cz. i 15 obr. p. t.: **„Jesienne kwiaty”**
(dawn. Rewja z ul. Ostrob.) LUDWISARSKA 4.
Wielka artystyczna rewia w 2 cz., z udziałem najznakomitszych artystów stołecznych: primadonny Grabowskiej, Różynskiej, primabaleriny Topolnickiej oraz świetnego komika W. Jankowskiego, Boruńskiego, Orłowskiego i atrakcyjnego baletu z Konradem Ostrowskim na czele. Piękne dekoracje art.mal. Zalewskiego. — Codziennie 2 przedstawienia: o godz. 6.30 i 9.15, w niedzielę pocz. o godz. 4-ej.

KUPNO I SPRZEDAŻ
Firma **„WSZYSTKO KUPUJE — WSZYSTKO SPRZEDAJE”**
Wilno, Wileńska Nr.8.
Należy miast kupi biurka, szafy, rozmaite meble, dywany i inne rzeczy. Celem kupna starożytnych mebli, obrazów, porcelany, perskich dywanów i rozmaitych antyków, wyjeżdżam na prowincję. Zawiadamiać listownie.
Kupno i sprzedaż.

2 domy
murowane o 40 mieszkańach, na własnej ziemi (800 s.), z powodu wyjazdu, sprzedam. Adres w adm. „Dzień. Wil.” 56-3

Fortepian
nie duży w dobrym stanie, okazanie do sprzedania za 300 zł. Zarzeczce 28-1. 39

DOM
murowany, jednonożyszkaniowy, z ogrodem do sprzedania, ul. Wileńska 19 (rejon ul. Piwnej-Rossa).

Dom
do sprzedania. Dwie dzieci się; ul. Ad. Mickiewicza 22, u dozorcę Węławskiego.

DO SPRZEDANIA
kredens, stoły, krzesła, biurka, lustra, stoliki do kart, łóżka, meble miękkie i różne naczynia. Również 2 antyki: mahoniowa Empire toaleta i konsola z piękną rzeźbą. Jasna 27 m. 1.

MIESZKANIA I POKOJE
Mieszkanie
3 pokojowe, woda, zlew, elektryczność, III piętro, do wynajęcia. Wileńska 25, wiadomość u dozorcę. 49-2

DO WYNAJĘCIA
2 pokoje z wygodami, przy rodzinie, dla solidnych, z-k Bernardyński 8-5.

Mieszkania
5 pokojowe, skanalizowane, 100 i 110 zł. mies. Mickiewicza 15. 40-3

MIESZKANIA
nie dużego na przedmieściu ze stajnią poszukuje. Zgłoszenia do Adm. „Dz. Wil.” dla Z. K.

NAUKA
Student
U.S.B., fachowy korepetytor, udziela lekcji z matematyki, fizyki i chemii. Ceny przystępne. Zaczęca 7-5. 1492-3

POCZĄTKOWY KURS JĘZYKA FRANCUSKIEGO
Rutynowana nauczycielka z długoletnią praktyką za granicą wkrótce rozpocznie kurs języka francuskiego dla początkujących. Przygotowanie wymagane przynajmniej 6 kl. szkoły średniej. Warunki b. przystępne. Nauka w godzinach wieczornych. Informacje w Instytucie Caritas, ul. Zamkowa 8 (w podwórzu na lewo). Telefon 13-74. 30-3

PRACA POSZUKIW.
POSZUKUJE
posady kasjera, albo rzadcy domu, znam buchalterję. Mogę za bezpłeczyć. Redakcja „Dz. Wil.” „Kasjer” 58-2

OGRODNIK,
z długoletnią praktyką, obeznany z pielęgnacją ogrodu owocowych i walką z ich szkodnikami najnowszym sposobem, podejmie się zakładania ogrodu owocowych, warzywnych i ozdobnych, buduje korty tenisowe oraz wykonuje wszelkie inne roboty, wchodzące w zakres ogrodnictwa. A. Chlebowski — Wilno, ul. Obozowa Nr. 8-8. 30-3

DWOJE DZIECI,
starszy 2-gi rok choroby na gruźlicę kości, sama zachorowałam, nie mogę zarobić, — prosię o pomoc najskromniejszą choćby, na kupno masyżyny, którą mając, mogłabym zarobić na chleb dla 7-o dzieci. Lask. oliary do adm. „Dzień. Wileńsk.” lub Legionowa 154.

ZWRACAMY SIĘ
z gorącą prośbą do li-tostochy serc naszych szanownych Czytelników o piasecz i spódnie dla 14 letniego ucznia 7 oddziału szkoły powszechnej i palto dla 13-letniej uczennicy z braku ubrania nie mająj możliwości uczęszczania do szkoły i są w rozpaczcy. Prosimy złożyć laskawie w naszej Administracji, gdzie też możemy udzielić adresu.

MOGĘ ZŁOŻYC
kaucję do 1500 zł. za otrzymanie posady kasjera, zarząd, kierownictwo itp. Adres: Tomaszka Zana 23-b, m. 3. Br. W.

INTELIGENTNA
młoda bez rodziny osoba zamie się prowadzeniem domu kulturalnej osoby lub jako fachowa siostra do chorych. m. Wołozyn „Poste-restante” Dost. osobisty Nr. 1594 32-2

ROŻNE

DO WYNAJĘCIA
zmechanizowana piekarnia według sanitarnych wymagań — przy ul. Legionowej Nr. 25. Wiadomość tamże. —3

POMÓŻMY BLIŹNIM

ODWOŁUJĘ SIĘ
do miłosierdzia bliźnich z prośbą, o pomoc, najskromniejszą choćby, na kupno masyżyny, którą mając, mogłabym zarobić na chleb dla 7-o dzieci. Lask. oliary do adm. „Dzień. Wileńsk.” lub Legionowa 154.

OGRODNIK,
z długoletnią praktyką, obeznany z pielęgnacją ogrodu owocowych i walką z ich szkodnikami najnowszym sposobem, podejmie się zakładania ogrodu owocowych, warzywnych i ozdobnych, buduje korty tenisowe oraz wykonuje wszelkie inne roboty, wchodzące w zakres ogrodnictwa. A. Chlebowski — Wilno, ul. Obozowa Nr. 8-8. 30-3

DWOJE DZIECI,
starszy 2-gi rok choroby na gruźlicę kości, sama zachorowałam, nie mogę zarobić, — prosię o pomoc najskromniejszą choćby, na kupno masyżyny, którą mając, mogłabym zarobić na chleb dla 7-o dzieci. Lask. oliary do adm. „Dzień. Wileńsk.” lub Legionowa 154.

ZWRACAMY SIĘ
z gorącą prośbą do li-tostochy serc naszych szanownych Czytelników o piasecz i spódnie dla 14 letniego ucznia 7 oddziału szkoły powszechnej i palto dla 13-letniej uczennicy z braku ubrania nie mająj możliwości uczęszczania do szkoły i są w rozpaczcy. Prosimy złożyć laskawie w naszej Administracji, gdzie też możemy udzielić adresu.

Z za kotar studio.

Zagadka historyczna.
Przyjemną i ciekawą audycję dla dzieci daje Wilno w środę o godz. 16.10 w formie słuchowiska ilustrowanego — muzyką S. Węławskiego. Z tekstu audycji oraz muzyki młodzi słuchacze powinni się domyśleć, jaki moment z naszych dziejów jest tematem słuchowiska: Całość opracowała p. W. Achremowiczowa. Audycja będzie transmitowana na całą Polskę.

Koncert rozrywkowy.
W środę o godz. 22.15 rozpoczyna się transmisja popularnego koncertu pod dyr. S. Czoznowskiego. Na program złożą się utwory Leoncavalla, Belliniego, Linckiego i t. p. o charakterze lekkiem i pogodnym.
Francuski pisarz w Teatrze Wyobraźni.
Dn. 15 b. m. o godz. 19.00—19.30 Rozgłośnia Wileńska nadaje na wszystkie stacje Polskiego Radia słuchowisko Ludwika Guillaux „Wieczory rodzinne” („Verre a liqueur”) w przekładzie Czesława Miłozina. Ludwik Guillaux jest jednym z wybitniejszych pisarzy Francji współczesnej. Ostatnio zdobył wielkie uznanie dzięki powieści „Czarna krew”, która była zdarzeniem ubiegłego sezonu literackiego w Paryżu. W słuchowisku główne role kreują: Alfred Szymański, Jadwiga Zmajewska i Robert Mrongowius.

Polskie Radio Wilno

Środa, dn. 14 października 1936 r.
6.30: Pieśń. Gimnastyka. Dziennik poranny. Informacje. Płyty. Audycja dla szkół. 11.57: Czas i hejnał. 12.03: Koncert orkiestry T. Seredyńskiego. 12.40: „Pieć i okna przed zimą” póg. 12.50: Dziennik południowy. 13.00: Muzyka popularna. 15.00: Wiadomości gospodarcze. 15.15: Koncert reklamowy. 15.25: Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30: Codzienny odcinek powieściowy. 15.40: Płyty. 16.10: „Zagadka historyczna” audycja dla dzieci. 16.30: Płyty. 17.00: „W walce ze szpiegostwem” odczyt. 17.15: Koncert solistów. 17.50: „Wspomnienia i rektora Wszechnicy Wileńskiej”. 18.00: Pogadanka aktualna. 18.10: Wiadomości sportowe. 18.20: Skrzynka ogólna. 18.30: Płyty. 18.50: „Spadek”, felieton. 19.00: „Nadęta konkurencja”, opowiadania. 19.20: Płyty. 20.05: „Indie” aud. muzyczno-słowna. 20.35: Biuro studiów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Pogadanka „aktualna”. 21.00: „Opowieść o Chopinie” wieczór L. 22.55: Ostatnie wiad. dzien. 23.00: Zakonczenie programu.

DOCHODOWY SĄD | założysz, o ile nabędziesz drzewka owocowe i krzewy i skorzystasz z fachowych porad
Centrali Zaopatrzeń Ogrodniczych
właściciel J. Krywko. Wilno, Zawalna 28. Tel. 21-48
Porady fachowe bezpłatne

Nowootwarta Biblioteka
(Wypożyczalnia książek)
Zaopatrzona w aktualne nowości beletrystyczne oraz lekturę dla młodzieży. Mickiewicza 24-5
Czynna od 9—7 w. Warunki bardzo dostępne.

NOWOOTWARTY SKLEP FUTER
W. SZCZURSKIEGO
WILNO, S-to JAŃSKA 7
poleca po cenach najniższych: karakufy, cielaki, foki, lisy, skunksy, nutriety i t. p. Nadeszły najnowsze gatunki futer. Przy sklepie została znacznie rozszerzona pracownia wypychania ptaków i zwierząt.

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od g. 9—18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6—
CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 lam.) 40 gr., nekrologi 30 gr., za tekstem (10 lam.) 15 gr. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz, druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie zmiany terminu i druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

